Nr. 72 — Niedziela 13 Marca 1938 r. — Rocz. XLVII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr. 18, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Sytuacja polityczna we Francji

Misja tow. Bluma

Sensacyjna wizyta ambasadora niemieckiego



BLUM.

Desygnowany premier Leon Blum prowadzi przez cały wczorajszy dzień rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu. M. in. Blum odbył dłuższą naradę z b. ministrem finansów deputowanym Paul Reynaud, który według pogłosek ma objąć jedną z ważniejszych tek w nowym gabinecie. — Reynaud oświadczył dziennikarzom, że jego rozmowa z Blumem dotyczyła spraw ogólnych a w pierwszym rzędzie sytuacji gospodarczej i finansowej.

Dłuższą konferencję Blum odbył również z Vincentem Auriolem.

O godz. 12.30 do Bluma przybył Paul Boncour, w celu zapewnienia go — jak oświadczył dziennikarzom — o poparciu jego grupy.

LIST TOW. BLUMA DO RADYKAŁÓW.

Po południu Blum wystosował do prezesa stronnictwa radykalnego list, w którym zapytuje go, czy radykałowie są gotowi do współpracy z Rządem w ramach Frontu Ludowego.

Premier przypomina wspólny program uznany przez 4 partie polityczne, które należały do większości rządowej. Zdaniem premiera Bluma obecnie najważniejszym zagadnieniem jest stwierdzenie jakie stronnictwa są gotowe do współpracy w celu wykonania tego programu. Dopiero po otrzymaniu odpowiedzi sprawy, związane z zastosowaniem tego programu będą mogły być omówione przez przedstawicieli stronnictw, które zgadzają się wziąć udział w Rządzie.

Podobno posłowie i senatorowie radykalni obstają przy zasadach nieinterwencji w Hiszpanii, w zakresie spraw zagranicznych oraz przy wolności monetarnej, w zakresie spraw finansowych.

NIEOCZEKIWANA WIZYTA AMBASADORA NIEMIECKIEGO.

Ambasador niemiecki w Paryżu hr. Welczek złożył wczoraj rano nieoczekiwanie wizytę b. premierowi Blumowi w jego prywatnym mieszkaniu przy Quai d'Orleans. Oficjalnym motywem wizyty było wyrażenie kondolencji Blumowi — który niedawno stracił żonę. Rozmowa ambasadora Rzeszy z leaderem socjalistycznym zestawiana jest w kołach politycznych z rozwojem wypadków w Austrii.

Dodać należy, że ambasador niemiecki hr. Welczek odbył również konferencję z ministrem spraw zagranicznych Delbosem.

RADA NACZELNA PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

Dziś o godz. 9 rano odbędzie się w Paryżu posiedzenie rady Naczelnej partii socjalistycznej, która podejmie ostateczną decyzję w sprawie utworzenia Rządu przez tow. Bluma.

Rozmowy angielsko-niemieckie utknęły na martwym punkcie

Prowokacyjne warunki hitlerowców

Anglia interweniuje w Berlinie w sprawie plebiscytu austriackiego

W czasie rozmowy z lordem Halifaxem von Ribbentrop wysunął następujące żądania, których wypełnienie przyczyniłoby się — zdaniem hitlerowców — do polepszenia stosunków z W. Brytanią:

1) zaprzestanie nieprzychylnych dla Niemiec komentarzy w prasie angielskiej;

2) zobowiązanie się ze strony W. Brytanii nie podejmowania wysiłków w kierunku naruszenia osi Rzym — Berlin;

3) uznanie przez W. Brytanię prawa Niemiec do kolonii, bez junctim z zagadnieniami europejskimi;

4) życzliwe ustosunkowanie się do praw Niemiec w stosunku do Niemców, żyjących poza granicami Rzeszy;

5) uznanie prawa Niemiec podejmowania kroków dla ochrony przed bolszewizmem.

Prasa angielska, komentując rozmowę lorda Halifaxa z min. von Ribbentropem, twierdzi jednomyślnie, że ta przeszło dwugodzinna wymiana poglądów wykazać miała, iż rozpoczęcie między W. Brytanią a Niemcami jakichkolwiek formalnych rokowań o porozumienie *jest na razie całkowicie nieaktualne.*

Rozbieżność poglądów obu Rządów na najbardziej istotne dla takiego porozumienia sprawy jest tak głęboka, że znalezienie wspólnej płaszczyzny rokowań wydaje się obecnie *rzeczą niemożliwą.*

Dzienniki podkreślają, że zwłaszcza w sprawie ograniczenia swobody krytyki prasowej lord Halifax zajął wobec żądań von Ribbentropa stanowisko *zdecydowanie negatywne.*

Kwestia kolonialna ujmowana jest również z dwu krańcowych biegunów, których zbliżenia dzienniki angielskie nie przewidują.

W sprawie plebiscytu w Austrii lord Halifax, jak podaje prasa, podkreślić miał wobec von Ribbentropa, że Rząd brytyjski *ocenia plebiscyt ten przychylnie* i pragnąłby, aby Rząd Rzeszy niemieckiej nie podejmował niczego, co mogłoby zamącić spokojny przebieg plebiscytu niedzielnego.

Min. Ribbentrop nie dał żadnych obowiązujących przyrzeczeń obecując jedynie przedstawić brytyjski punkt widzenia kanclerzowi.

Próba zamachu stanu na Kubie?

Władze bezpieczeństwa w Hawanie ogłosiły, iż zaaresztowano około 20 osób, które przygotowywały spisek dla obalenia Rządu. Pomiędzy aresztowanymi znajdować się ma Juan Marinello — pisarz socjalistyczny i Alejandro Vergara, przewodniczący partii rolniczej.

Chińczycy zniszczyli

516 samolotów

japońskich

Komunikat chiński donosi, że na szerokim froncie Unu - Hanczen toczą się walki w różnych punktach. Japończycy nie mają na tym odcinku ciągłej linii frontu, zajmują tylko poszczególne miasta małymi garnizonami. Wobec tego japońskie linie komunikacyjne stale są zagrożone. Codziennie większe lub mniejsze walki mają miejsce nie tylko na linii Szanghaj — Hanczau, lecz i na linii Szanghaj — Nankin. Działają tam nieregularne oddziały chińskie, najczęściej z miejscowej ludności.

Prasa chińska donosi, że Czang-Kaj - Czek objął osobiście dowództwo nad wojskami chińskimi, broniącymi frontu na rzece Huan-Ho w północnej części prowincji Honan. Na tym odcinku armia chińska i japońska stoją naprzeciw sobie, rozdzielone spadzistym łożyskiem rzeki. Los czterech pułków chińskich, które zostały otoczone w m. Linfyn pozostaje nieznany.

Według urzędowego komunikatu chińskiego, ogłoszonego w Hankau, w okresie pomiędzy dn. 14 sierpnia 1937 roku a 28 lutego b. r. Chińczycy strącili 516 samolotów japońskich. Z liczby tej 216 samolotów zostało zestrzelonych podczas walk powietrznych lub na skutek ognia baterii przeciwlotniczych.

Wielka ofensywa gen. Franco

rozpoczęła się pomiędzy Ebro i Teruelem

150.000 faszystów usiłuje przełamać pozycje wojsk republikańskich

W Hiszpanii na terenie długości 100 km. pomiędzy rzeką Ebro a Teruelem toczy się od środy krwawa bitwa pomiędzy wojskami rządowymi i faszystowskimi. W bitwie tej zaangażowano po stronie powstańców około 150 tys. ludzi, przeszło 1000 dział, wszystkie eskadry t. zw. „Monasterio", oraz znaczną liczbę oddziałów specjalnych, maszerujących w awangardzie i mających za zadanie reparację zniszczonych przez nieprzyjaciela dróg.

Kolumny gen. Franco posuwają się w trzech kierunkach.

Kolumny północne zamierzają zdobyć skrzyżowanie dróg, łączących Cariennę i Belchite.

Centralna kolumna walczy na



WYBUCH BOMBY LOTNICZEJ NA FRONCIE.

drugorzędnej drodze, wiodącej na wschód od Calamocha. Na tym odcinku zdobyło miejscowości Ludillo, Huesca del Comun, które znajdują się naprzeciw dość dużego miasteczka Blesa, znajdującego się w rękach wojsk rządowych.

Wreszcie trzecia, południowa kolumna postępuje wzdłuż drogi Montalban.

W chwili obecnej trudno jest przewidzieć rezultaty rozpoczętej bitwy. Wojska rządowe muszą bowiem dopiero zgromadzić odpowiednie siły, aby zorganizować kontrofensywę, zwłaszcza, że w szeregach wojsk gen. Franco walczą liczne dywizje włoskie i marokańskie. Narazie zatym wojska republikańskie wycofują się z drugorzędnych pozycji, starając się za wszelką cenę opóźnić pochód faszystów, aby zyskać na czasie potrzebnym dla zorganizowania przeciwnatarcia.

Wielka ta ofensywa faszystów ma na celu zatarcie fatalnego wrażenia kompromitującej klęski floty faszystowskiej w bitwie morskiej pod Kartageną.

Główna kwatera faszystów komunikuje, że oddziały marokańskie oraz włoskich legionistów „Czarne Strzały" wraz z pierwszą dywizją nawarską zdobyły Belchite, przełamując zacięty opór nieprzyjaciela.

Korespondent Havasa donosi z Belchite, że miasto to w chwili zajęcia przez oddziały gen. Franco, przedstawiało obraz straszliwego zniszczenia. Korespondent twierdzi, iż Belchite jest bardziej zniszczone niż Teruel.

***

Ministerium obrony narodowej Hiszpanii komunikuje, że na odcinku armii wschodniej ofenzywa faszystów trwa nadal. Wojska rządowe zostały zmuszone do ewakuacji Puebla de Alborcon, Cortes de Aragon, Muniesa i Ermita de San Gregorio. W czasie przeciwnatarcia, wojska rządowe wzięły do niewoli wielu faszystów. W czasie dwóch walk powietrznych eskadry gen. Franco straciły trzy samoloty dwumotorowe oraz 4 samoloty myśliwskie.

Nowy niespodziewany krok Rządu austriackiego

Mobilizacja rocznika 1915

Najbardziej bojowy element hitlerowski znajdzie się w szeregach wojskowych

Wczoraj rano zostało drogą radiową ogłoszone w Wiedniu rozporządzenie rządowe o niezwłocznym powołaniu z dniem dzisiejszym do służby wojskowej rezerwistów rocznica 1915. Zarządzenie to dotyczyć ma jedynie kawalerów i tych, którzy mają za sobą 10 miesięcy służby.

Rozporządzenie to motywowane jest potrzebą wzmocnienia wojska austriackiego i zapewnienia spokoju i porządku w czasie plebiscytu.

W kołach politycznych rozporządzenie to komentują w ten sposób, że ma ono na celu wyłączenie tych kilkunastu tysięcy zmobilizowanych z szeregów młodocianych narodowych „socjalistów" którzy, jak się tu spodziewają, będą usiłowali w ciągu tych paru dni czynić wszelkiego rodzaju zamieszki i demonstracje.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S., wyznaczone początkowo na wtorek 15 marca, zostaje przeniesione

NA PIĄTEK 18 MARCA

o g. 15 (3 p. p.) w Domu Z. Z. K., pokój Nr. 105.

Porządek dzienny nie ulega zmianie.

Pożar w więzieniu

Donoszą z Valparaiso (Chili), że w tamtejszym więzieniu wybuchł gwałtowny pożar, powodując zawalenie się dachu. Po wielkich wysiłkach straż ogniowa zdołała zlokalizować pożar, przyczym 26 strażaków zostało rannych.

Zamknięcie granicy

pomiędzy Austrją i Niemcami?

W związku z demonstracjami wiedeńskimi, w czasie których doszło do zajść i starć z policją oraz oddziałami korpusu szturmowego „frontu patriotycznego" wydano obostrzające przepisy dla zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju. W tym celu zostaną użyte wszystkie siły policyjne, żandarmeryjne i częściowo siły zbrojne. W kołach politycznych krąży pogłoska, że od wczoraj została zamknięta granica austriacko - niemiecka.

**

Równocześnie z Monachium donoszą o wzmocnieniu niemieckich sił wojskowych na pograniczu austriacko - niemieckim.

Budżet Min. Przemysłu i Handlu

PRZEZ RÓŻOWE SZKIEŁKA

Referent tego budżetu sen. Karszo - Siedlecki jest pełen optymizmu. Jedno, czego pragnie — to przeprowadzenie linii demarkacyjnej pomiędzy tym, co Rząd ma robić, a tym, co należy zostawić inicjatywie prywatnej.

Stwierdzając poprawę w różnych dziedzinach życia gospodarczego, mówca przestrzega przed dalszym podnoszeniem konjunktury, gdyby chciano tego próbować, gdyż to mogłoby być niebezpieczne w razie załamania się. Wszędzie tam, gdzie wzrost produkcji wynosi około 20 proc. powinniśmy być zadowoleni. Wszelkiej krytyce polityki min. Przem. i Handlu należy przeciwstawić cyfry poprawy we wszystkich niemal dziedzinach.

PRZEZ CZARNE SZKŁA

Sen. Helman - Jarecki nie podziela optymizmu referenta. Jakkolwiek liberalizm integralny nigdy nie istniał i zawsze państwo pod różnymi pozorami - interwenjowało, to u nas istnieje przerost interwencjonizmu, który zbyt głęboko wkracza w życie warsztatu gospodarczego.

Należy przemysłowi zapewnić nie tyle stałość warunków pracy, bo ta nie jest rzeczą osiągalną w całości, lecz należy się starać o nie stwarzanie dodatkowych niestałości. Mówca zaskoczony jest wzrostem ilości urzędników w ministerstwie. Angielski Board of Trade ma ich zaledwie połowę, co my.

POCZYNANIA ULICY

Sen. Trockenheim powiada, że ministerium P. i H. zamiast skoncentrować wszystkie swe wysiłki w kierunku popierania handlu i przemysłu oraz eksportu, przypatruje się biernie poczynaniom ulicy, a ulica znajduje tylko jedno lekarstwo, które nazywa unarodowieniem handlu.

Sen. Maks. Malinowski omówił kwestię przemysłu ludowego, a sen. Mikiaszewski — sprawę surowców.

IMPORT ARTYKUŁÓW ZBYTKU

Sen. Algajer nawołuje do wyzwolenia się z pod panowania obcego kapitału. Wypowiada się przeciwko importowi artykułów zbytku, za który płacimy eksoortem, odbywającym się kosztem żołądka robotnika.

Tak np. dzieje się z cukrem, gdzie wobec skandalicznie niskich cen eksportowych dajemy swoją pracę za darmo obcym, a robotnik polski nie może cukru spożywać wskutek wygórowanych cen krajowych. Pieniądze płyną za granicę często nie wiadomo poco.

Mówca domaga się wzmożenia spożycia wewnętrznego, podniesienia zarobków i zlikwidowania karteli.

BRAK BEZPIECZEŃSTWA

Sen. Maciejewski porusza palące zagadnienie zwiększenia się liczby wypadków w przemyśle węglowym. Minist. Przem. i Handlu nie wywiera w tym kierunku dostatecznego nacisku na przemysł w celu zaprzestania gospodarki rabunkowej i śrubowania niewspółmiernie wysokiej wydajności górnika polskiego.

Sen. Seih mówi o bolączkach Gdyni.

Przegląd prasy

PLOTKI I BAJKI.

Wileńskie „Słowo" posiada od niedawna swój — dość obszerny — „telefon" z Warszawy i przy jego pomocy puszcza w obieg przeróżne plotki — przeważnie „na pohybel" lewicy. W „telefonie" z 10 b. m. znajdujemy znów szereg plotek. Między innymi czytamy, że p. Korsak ułożył ordynację wyborczą dla Warszawy „po zasięgnięciu rady u p. Kwapińskiego".

Jest to, oczywiście, kłamstwo. Partia nasza, jak wiadomo, bezwzględnie zwalcza ten projekt ordynacji i prowadzi całą kampanię w tej sprawie. „Podwójnej buchalterii" nie mamy zwyczaju prowadzić. Radzimy „Słowu", by wydał polecenie swemu „telefoniście" większego liczenia się z faktami, z prawdą. Czy chodzi o to, by rzucić cień na PPS?

FORMA I TREŚĆ.

Warszawska „Gazeta Polska" umieściła obszerny artykuł o 2-ch przemówieniach w Senacie. Jedno — przedstawiciela OZON-u sen. Dąbkowskiego. Drugie — demokraty sen. prof. Michałowicza (czytelnicy je znają). „Gazeta Polska" przeciwstawia nawzajem te dwa przemówienia. Sen. Dąbkowski, pisze „Gazeta", mówił o „głębokich reformach w naszym życiu społecznym". Czyli reprezentował — treść społeczną. A prof. Michałowicz... ach, ten gadał tylko o demokracji, o parlamentaryzmie i o innych podobnych politycznych reformach, czyli raczej o formie. Przy tym o formie przestarzałej, z XIX stulecia:

„Obawiamy się, że nie społeczne uczucie podyktowało prof. Michałowiczowi jego patetyczne formuły, ale polityczna dziewiętnastolatnia doktryna, deterministycz nie skazana na wiarę w nietykalność klasycznego systemu parlamentarnej demokracji. Powrót do niej za pośrednictwem „powszechnej ordynacji", oto „panaceum" na wszelkie dolegliwości *Ojczyzny — to różdżka czarodziejska*, za której dotknięciem *mleko i miód* rozleje się po Polsce... Jakżeż zadziwiająco uproszczenie i, — nie wahamy się powiedzieć — *zwulgaryzowanie* problematu jutra Polski".

Że „Gazeta Polska" nie lubi parlamentu i prawdziwej demokracji, rozumiemy to dobrze — wszak to organ OZON-owy! Ale po co przypisywać prof. Michałowiczowi naiwność polityczną i wiarę w „różdżkę" czarodziejską?!

Nie, to nie jest takie proste: „treść społeczna w OZON-ie, a pusta forma w demokracji". To fałsz! Przede wszystkim społeczna treść OZON-u jest niezmiernie niska: wystarczy przypomnieć sobie „treść" prawicowej ((lutowej) deklaracji OZON-u. A poza tym demokratom polskim (a więc i prof. Michałowiczowi) chodzi nie o formę, lecz o drogę do reform gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Chodzi o prawa dla ludu pracującego, które odrazu spowodują także zmianę treści społecznej. W podstawie OZON-u tkwi teoria „elity" (?), która z góry będzie przeprowadzała (o ile będzie istotnie przeprowadzała) swe skąpe społeczne reformy. Tymczasem sam lud pracujący chce rządzić w Polsce i nie wierzy w dobrodziejkę „elitę". To nie jest tylko „przestarzała" „forma", łaskawi panowie z OZON-u.

RIBBENTROP U STERU

P. Ribbentrop objął, jak wiadomo, kierownictwo zagranicznej polityki Niemiec. Co to znaczy? P. Drobnik w korespondencji do „Kuriera Porannego" słusznie stwierdza, że oznacza to całkowitą hitleryzację zagranicznej polityki Rzeszy. Teraz już nie będzie przeszkód ze strony dyplomatów starej szkoły:

nie będzie on w pewnych rzeczach wysuwał 'olekcyj, wysuwanych przez dyplomatów starej szkoły, którym narodowy socjalizm, mimo nawet absolutnej lojalności, był w głębi serca rzeczą obcą, a których przedstawicielem najbardziej zaciętym był zmarły niedawno sekretarz stanu w „Auswärtiges Amt" von Bülow.

Wobec tego zagraniczna polityka Rzeszy będzie stanowczo posuwała się po wspólnej linii „Międzynarodówki Faszystowskiej Berlin — Rzym — Tokio. To nie jest zwyczajna „Zmiana Warty" słusznie konkluduje p. Drobnik.

A endecka prasa widzi w tych ostatnich zmianach wzrost „pokojowości" Niemiec...

TOW. BLUM O „PROCESIE".

Socjaliści francuscy zajęli w sprawie procesu moskiewskiego stanowisko bardzo mocne i stanowcze. Wskazywaliśmy już na to (artykuły tow. P. Faure'a).

Tow. Blum zabrał głos w tej kwestii w „Populaire" z 8 b. m. Są okoliczności — pisze — w których milczeć niepodobna. Wprawdzie stoję na gruncie „porozumienia ludowego"; wprawdzie uważam, że ZSSR powinien odegrać poważną rolę w obecnej naprężonej sytuacji międzynarodowej. Ale właśnie dlatego proces moskiewski mnie bardzo smuci; co więcej — poprostu przytłacza... Ten „proces" — pisze tow. Blum — osłabia blok ludowy; podkopuje jedność proletariacką; zagraża paktowi sowiecko - francuskiemu; zniechęca środowiska demokratyczne w Anglii i Ameryce do porozumiewania się z Sowietami. Komuniści francuscy chcą od nas, byśmy ślepo uwierzyli we wszystko, co mówi oskarżyciel. Ale niepodobna na to się zgodzić: wszak nasz rozum pracuje;... Nie możemy przecie uwierzyć — kończy tow. Blum — że skłamała tow. Małgorzata Paz, gdy oświadcza, iż (wbrew zeznaniom na procesie) nigdy nie widziała Krestińskiego; że kłamie tow. Dan, gdy oświadcza, że nigdy na oczy nie widział Czernowa. Wszak znamy twardy i ofiarny żywot tow. Dana! Nie, w takie oskarżenia uwierzyć nie jesteśmy w stanie!

K. CZ.

Głos poważny i stanowczy

O niezawisłość sędziów Rzeczypospolitej

„Dziennik Ludowy" zwrócił słusznie uwagę w przededniu debaty senackiej nad budżetem Min. Sprawiedliwości na sprawozdanie z przebiegu obrad Zarządu Głównego ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW. Było to posiedzenie plenarne Zarządu Głównego — odbyte w dn. 26 lutego.

Przewodniczył prezes L. Supiński.

Padły słowa krytyki surowej. — Najdokładniej oddał sens tego, o co chodzi, sam prezes Supiński, mówiąc:

„należy dzisiejszy ustrój sądowy do gruntu przerobić i uniezależnić sędziego od czynnika politycznego, jakim jest Minister Sprawiedliwości; stan obecny koliduje z niezawisłością sędziowską".

W tym duchu powzięto szereg uchwał.

Sprawozdanie dokładne znaleźć można w zeszycie 3 „Głosu Sądownictwa", organu Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

Tow. Machay w więzieniu

Jak już donosiliśmy, tow. Józef Machay został skazany dnia 28 lutego br. przez Sąd Grodzki w Baranowiczach za obrazę starosty na 3 lata więzienia. Jest to najwyższy wymiar kary w sprawach o obrazę urzędnika i wybija się nawet w porównaniu z wyrokiem sześciu i ośmiu miesięcy za obrazę urzędującego ministra — niewątpliwie na czoło serii wyroków politycznych.

Wracając do samego wyroku trzech lat za obrazę urzędnika, należy stwierdzić, że obraza ta miała nastąpić podczas zeznania tow. Machaya, jako oskarżonego we własnym procesie politycznym w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, do którego się odwołał od wyroku Sądu Okręgowego, skazującego go na rok więzienia. Na fakt rzekomej obrazy starosty podczas zeznań sądowych, zwrócił uwagę nie Sąd, lecz prokurator i zażądał odnośnej wzmianki w protokule rozprawy sądowej. Dla ścisłości dodamy, że tow. Machayowi Sąd Apelacyjny potroił wyrok pierwszej instancji t. zn. ogłosił wyrok 3 lat więzienia.

I oto niedawno odbyła się w Sądzie Grodzkim sprawa o obrazę starosty, będąca właściwie częścią składową poprzedniego procesu, w którym tow. Machay, został już skazany na 3 lata więzienia. W ten sposób w konsekwencji wyroku Sądu Grodzkiego, skazującego tow. Machaya za obrazę starosty na 3 lata, tow. Machay otrzymał w sumie z jednej sprawy 6 LAT WIĘZIENIA.

Ale na tem nie koniec. Sąd Grodzki po wydaniu wyroku, zastosował wobec tow. Machaya jako „recydywisty" — bezwzględny areszt. Charakterystyczne jest to, że prokurator takiego wniosku, jak pisaliśmy nie stawiał.

Oczywista, że od wyroku i od decyzji p. sędziego grodzkiego, które przecież nie są ostateczne, zostało złożone odwołanie.

Tymczasem tow. Machay poważnie chory na gruźlicę siedzi w więzieniu, pozbawiony wszelkiej możności leczenia się, siedzi tylko dlatego, że został uznany za „recydywistę", wobec którego nie istnieją żadne względy.

Zwracając uwagę czynników kompetentnych na ten dość oryginalny i ciekawy wypadek, wyrażamy pogląd, że zarządzenie sędziego grodzkiego, ustalającego „recydywę" tow. Machaya nie może być bezapelacyjną decyzją i że w interesie jeżeli nie prawa, — to humanitaryzmu powinna być zmieniona. Tow. Machay b. oficer legionowy, wyróżniony odznaczeniami bojowymi, nie został jeszcze w instancji ostatecznej skazany i dlatego jego dalsze pozostawianie w więzieniu w dodatku w stanie ciężkiej choroby byłoby nieuzasadnioną krzywdą.

OBSERWATOR.

Ofensywa 100-tys. Włochów

na froncie Guadalajary

Korespondent „Daily Heralda" z Gibraltaru donosi:

Chcąc możliwie szybko skończyć wojnę hiszpańską, Mussolini wysyła do Hiszpanii masy nowego wojska i sprzętu wojennego. W tygodniu ubiegłym 5000 Włochów wylądowało w Kadyksie i po dwudniowym wypoczynku odeszło na front Guadalajary.

Tam bowiem, na tym odcinku, Mussolini chce pomścić swą zeszłoroczną klęskę. Stamtąd ma wyjść nowa ofensywa faszystów. A ponieważ chodzi tu o zemstę, Mussolini nalega, by ofensywę przeprowadzili wyłącznie Włosi, bez udziału wojsk innych narodowości. Włosi gromadzą 100-tysięczną armię i taką masę broni i amunicji, ciężkiej artylerii i najnowszych modelów samoloty, że z góry zapewniają, iż ofensywa ich będzie „spacerem".

Celem ofensywy nie będzie zdobycie Madrytu, lecz odcięcie stolicy od źródeł aprowizacyjnych, a przede wszystkim od wody. Nastąpiłoby „oblężenie Madrytu przez pragnienie".

Korespondent dodaje, że Franco reorganizuje swą armię. Nie mając zaufania do oddziałów hiszpańskich, przekształca armię na jednostki mieszane, liczące 40% Włochów, 20% marokańczyków, a tylko reszta to Hiszpanie. Nowe brygady mają komendę wyłącznie włoską, a kontrolę sprawują Niemcy. Oficerowie hiszpańscy tylko podrzędne zajmują stanowiska.

Franco zwrócił się też do Hitlera o dostarczenie więcej tanków niemieckich, ponieważ włoskie tanki „Fiat" okazały się mało przydatne.

Wiadomość o wylądowaniu w Kadyksie nowych oddziałów włoskich spotkała się z zaprzeczeniem Rzymu. Ale to zaprzeczenie jest tyleż warte, co zeszłoroczne, po zawarciu angielsko - włoskiego „układu dżentelmeńskiego". Później Mussolini nie tylko przyznał obecność wojsk włoskich w Hiszpanii, lecz publicznie wychwalał ich czyny.

Rosja a Hiszpania

Na posiedzeniu Rady Naczelnej belgijskiej Partii Socjalistycznej — informowaliśmy czytelników naszych o przebiegu dyskusji w sprawie polityki zagranicznej — tow. Mertens oświadczył co następuje:

„Korzystam z okazji, by powiedzieć słowo o pomocy Rosji dla Hiszpanii: gdyby Hiszpania musiała się bronić tylko tą bronią, której dostarczyła jej Rosja, to by już dawno była pobita. Za wszystko, czego Rosja dostarczała, Hiszpania płaciła zgóry w złocie, nie wyłączając tych transportów, które zatapiano na Morzu Śródziemnym. Rosjanie postawili Hiszpanii warunki polityczne, od których uzależniali dostarczanie broni. Moskwa coprawda spotkała się ze sprzeciwem Negrina i de Prieto, którzy nie zgodzili się na owe warunki. Widzę w tym rzecz brzydką: rząd, uważający siebie za demokratyczny, a który uzależnia płatną pomoc od warunków politycznych".

Katastrofa kolejowa

Kolejarz zabity—2 rannych

W nocy z czwartku na piątek o godz. 1,18 uległ katastrofie pociąg osobowy, kursujący na linii Radom — Kowel — Zdołbunów.

Na odcinku Kowel — Hołuby pociąg z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wykoleił się.

W katastrofie został zabity pomocnik maszynisty, Stanisław Daniel, ciężko ranny palacz, Jan Król oraz poranieni maszynista Franciszek Burdzanowski i pasażerowie: płk. Aleksander Myszkowski, zamieszkały w Równem, Wanda Raczyńska, zamieszkała w Zdołbunowie i Bończa Januszowa, zamieszkała w Kostopolu.

Na miejsce katastrofy udały się władze sądowo - śledcze.

Nie prawdziwa wiadomość

Jak nam komunikują wiadomość, która ukazała się w jednym z dzienników, jakoby redaktor naczelny PAT. p. Mieczysław Obarski miał objąć redakcję wydawnictw „Domu Prasy Polskiej" nie odpowiada prawdzie.

Jutrzejszy, niedzielny, numer naszego

„Robotnika Białostockiego"

ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i przy zwiększonym nakładzie. W numerze wiele ciekawych artykułów i wszystkie ostatnie wiadomości.

Zamówienia należy skierowywać: Białystok, ul. Rynek Kościuszki 29, telefon 4-32

Prezes giełdy nowojorskiej

zdefraudował 10 milionów dolarów

Ryszard Whithey, właściciel jednego z bardziej znanych domów maklerskich na Wall Street w Nowym Jorku, który przed kilku dniami ogłosił upadłość, wczoraj został postawiony w stan oskarżenia pod zarzutem kryminalnych manipulacyj. Ryszard Whitney był międzynarodowym finansistą, a brat jego wspólnikiem banku Morgana. W ciągu 5-u lat był on prezesem nowojorskiej giełdy akcyjnej. Jak dotychczas ustalono, Whitney zdefraudował 133 tysiące dolarów, które mu zostały powierzone przez teścia, prowadził niedozwolone manipulacje akcjami nowojorskiego yachtklubu i wielkiej firmy wódczanej — co było przedmiotem dochodzeń ze strony kierownictwa giełdy i ministerium sprawiedliwości. Ogólne straty, jakie Whitney spowodował swoją działalnością, szacowane są na 10 milionów. Skandal giełdowy, którego bohaterem jest długoletni prezes giełdy nowojorskiej, odbije się szerokim echem, gdyż komisja rządowa, kontrolująca czynności giełdy, prowadzi szczegółowe dochodzenia na 17 akcyjnych giełdach amerykańskich i zamierza przeprowadzić dalsze zaostrzenie przepisów i statutów giełdowych.

B. Prez. Hoover

w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa b. prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover.

Burze nad Bałtykiem

szaleją od dziesięciu dni

Obecna burza, która panuje od 10 dni nad Bałtykiem, jest zjawiskiem b. rzadkim, nie notowanym od kilkudziesięciu lat. Sztorm dał się we znaki wszystkim portom bałtyckim, a w szczególności ucierpiały mniejsze parostatki. W Gdańsku w Nowym Porcie porywy wichru złamały fragment latarni morskiej, która padając rozbiła się w drobne kawałki. W Nowym Porcie znalazły schronienie liczne statki, które wyczekują uspokojenia morza, by udać się w dalszą podróż.

Walki

w Palestynie

Walki pod Safed w Palestynie przybrały wczoraj wieczorem rozmiary nieoczekiwane ze względu na połączenie się kilku oddziałów powstańczych. Wojska angielskie zażądały interwencji lotnictwa, które bombardowało powstańców w okolicach miejscowości Torchina, zabijając około 30 ludzi.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Ranek chmurny i miejscami mglisty, dniem przejaśnienia. Dość ciepło. Nocą w północnej części kraju i w górach przymrozki. Umiarkowane lub słabe wiatry północne. Podstawa chmur powyżej 200 m. Przejrzystość powietrza rankiem osłabiona, dniem dość dobra.

2

Wizyta min. Becka w Rzymie

Blok t. zw. „porządku"

Do przeszłości należy już okres, podczas którego faszyzm włoski głosił, iż jest wyłącznie wytworem duszy narodu włoskiego i wyrzekał się ideologicznego wpływu poza granicami półwyspu apenińskiego. Obecnie nie tylko występuje solidarnie z hitleryzmem, lecz także pragnie oddziałać na opinię międzynarodową, zapowiadając upadek demokracji i wiek faszyzmu. **Rewolucja faszystowska** — pisała „Tribuna" — **z narodowej staje się międzynarodową.** Stary świat — obwieszczał „Messagero" — powinien ustąpić wobec sił nowej cywilizacji.

O wspólnych ideałach faszyzmu i hitleryzmu rozwodził się z uwielbieniem w „Popolo d'Italia" i w „Voelkischer Beobachter" kuzyn króla włoskiego, książę sabaudzki Filiberto de Pistoja.

Jako syn matki Niemki— pisał książę w oficjalnym organie partii hitlerowskiej — mam krew niemiecką w żyłach i głęboki podziw dla narodowego socjalizmu. **Gdyby Niemcy uległy, cywilizacja europejska byłaby zniweczona.** Rządy narodowo - „socjalistyczne" i faszystowskie powinny były się spotkać, ponieważ mają ten sam cel: obronę przeciw tajnym siłom destrukcyjnym; i mają ten sam ideał: wskrzeszenie twórczego postępu w nowej cywilizacji.

Wspólny program polityczny przedstawił książę de Pistoja w „Popolo d'Italia". Tłumaczył w jaki sposób należy w Europie utrzymać pokój. Pierwszym warunkiem jest usunięcie przyczyn wojennych, a mianowicie przez **rewizję traktatów pokojowych, narzuconych zwyciężonym siłą. Niemcy oddały pokojowi europejskiemu wielką przysługę przez to, że zniszczyły traktat wersalski i że się uzbroiły.**

Trzeba skończyć z Ligą Narodów jako instrumentem angielsko - francuskiej hegemonii (panowania) kosztem państw „proletariackich" (t. j. Włoch i Niemiec). Prawdziwe zadanie Ligi Narodów praktycznie lepiej potrafi spełnić pakt czterech z Polską jako piątym partnerem. Ta piątka zagwarantuje pokój europejski, a będą mogły do niej się przyłączać inne państwa jak np. Jugosławia, Bułgaria, Portugalia, Szwajcaria, Austria, Węgry i Albania. **Stworzą one razem tak zw. „blok krajów porządku".**

Zadanie osi Berlin — Rzym jest podobne, jak ongi świętego cesarstwa rzymskiego w wiekach średnich. Oś ta — pisał „Telegrafo", organ należący do rodziny min. Ciano — jest próbą zaprowadzenia **porządku** w Europie, zagrożonej przez wieczną anarchię słowiańską i wieczne ambicje celtyckie. **Niemcy powinny w przyszłości zajmować w Europie środkowej i wschodniej pozycję, która im przysługuje.** Włochy zaś powinny rozwinąć na morzu Śródziemnym szczególną akcję, zmierzającą do ułatwienia jej największej samodzielności i niezależności krajów nad tym morzem położonych.

Oba te cele pozostają ze sobą w związku. Żaden z partnerów osi nie powinien oddawać się złudzeniu, że osiągnie swój cel ,porzucając drugiego partnera. Jeżeli Niemcy i Włochy pozostaną zjednoczone i usuną między sobą przyczyny tarć, to **w przeciągu 50 lat będą nie tylko osią Europy, lecz także samą Europą, jak tysiąc lat temu.**

Z urzędowych toastów, wygłoszonych z okazji wizyty min. Becka w Rzymie, jak i z oficjalnego komunikatu nie można wywnioskować, co było przedmiotem rozmów politycznych i na jakich podstawach doszły obie strony do stwierdzenia „zbieżności poglądów obu rządów". Oficjalne teksty odznaczają się — mimo obfitości okrągłych zwrotów — zastanawiającą powściągliwością co do treści. Konia z rzędem temu, kto wyjaśni, **jak pogodzić „zbieżność" polityczną obu rządów, polskiego i włoskiego z rolą, którą w osi Berlin—Rzym przyznają Niemcom w środkowej i wschodniej Europie książę de Pistoja i organ prasowy hr. Ciano.**

Łatwiej można było się dowiedzieć z reportażu nadanego z Rzymu przez nasze radio, jak przedstawiała się dekoratywna strona przyjęcia aż do spisu potraw na obiedzie galowym, niż znaleźć w inspirowanej prasie polskiej rzeczowe komentarze lub wyjaśnienia. Przytoczymy przeto opinie zagraniczne.

Cel pałacu Chigi (włoskiego urzędu zagranicznego) — donośł rzymski korespondent półurzędowego „Tempe" — należy do najbardziej jasnych, a mianowicie: **rozwinąć tendencje Polski do poddania się autorytatywnemu reżimowi i zbliżyć politykę Warszawy do osi Rzym — Berlin.**

Włochy — pisał rzymski korespondent „Neue Züricher Zeitung" — miałyby większy niż dotychczas brać udział w polityce wschodnio - europejskiej, a mianowicie na podstawie i za pośrednictwem związania polsko - niemieckiego. Skutkiem tego mogłaby tylko być wyraźniejsze zbliżenie Polski do systemu osi Berlin — Rzym. Z drugiej strony mają Włochy poważny interes w konkretnym włączeniu się we front polsko-rumuński, sięgający od Bałtyku po morze Czarne. **Pogłębienie stosunków włosko - polskich** wyszłoby na korzyść nie tylko Włoch, **lecz także systemu osi Rzym — Berlin.**

O ile te doniesienia obu zazwyczaj dobrze poinformowanych korespondentów są ściśle, **to wizyta rzymska min. Becka wciągnęłaby Polskę w orbitę i sferę wpływów osi Rzym—Berlin.**

Ponadto zgodnie z naszymi przewidywaniami min. Beck, podnosząc toast na cześć króla włoskiego i zarazem cesarza Etiopii", uznał podbój tego kraju przez Włochy.

Między Polską a faszystowskimi Włochami dokonało się podczas wizyty również **zbliżenie ideologiczne.** Świadczą o tym banalne napozór oficjalne zwroty o „**jedności cywilizacji Europy**" lub o współpracy na podstawie „**wspólnej woli porządku**". Wystarczy sprawdzić znaczenie tych określeń według sensu im przypisanego w miarodajnych opiniach włoskich, przytoczonych w pierwszej części niniejszego artykułu.

Min. Beck głosi, że nie uznaje i nie godzi się z polityką „bloków ideologicznych". Wbrew tym zapewnieniom przedstawia się rzymska wizyta nie tylko jako wciąganie Polski do osi Rzym — Berlin, lecz co więcej **jako zbliżenie ideologiczne w ramach bloku tak zw. „porządku".**

Nie potrzebujemy chyba tłómaczyć, że taka „zbieżność" poglądów obu rządów musiałaby wywrzeć głęboki wpływ nie tylko na kierunek zagranicznej, lecz także wewnętrznej polityki polskiej.

BENEDYKT ELMER.

Dokoła procesu moskiewskiego

Listy tow. Adlera i de Brouckera do tow. Dana

Dnia 5-go b. m. sekretarz Międzynarodówki Socjalistycznej tow. Fryd. Adler wystosował do tow. Dana list następujący:

Drogi przyjacielu!

W ostatni wtorek, wysyłając naszą depeszę protestacyjną do Rządu sowieckiego, żaden z nas nie mógł jeszcze przypuszczać, że tak bliski nam przyjaciel, jak Pan, zostanie wciągnięty do „amalgamu", wytwarzanego przy każdym z wielkich procesów moskiewskich. Oskarżenia pod adresem Pańskim są tak śmieszne, tak obce wszelkiej rzeczywistości, że nie tylko ja sam, związany z Panem więzami najściślejszej przyjaźni i znający wszystkie szczegóły Pańskiego życia politycznego i prywatnego, — lecz także wszyscy członkowie Egzekutywy Międzyn. Socjalistycznej, którzy znają Pana osobiście od lat 15 istnienia Międzynarodówki powojennej, są głęboko oburzeni niecnym oszczerstwem. Ten mały epizod wielkiej tragedii, rozgrywającej się w Moskwie, jest jednakowoż typowy dla ohydnych metod sprawiedliwości stalinowskiej.

Oskarżony Czernow, którego Stalin mianował komisarzem rolnictwa jeszcze w 1934 r., przyznaje, że ok. 9 lat temu, w dyrekcji policji w Berlinie, dokąd sprowadzono go za pijaństwo, dowiedział się od funkcjonariusza policji, iż tam widzieli dokładnie o jego rzekomych rozmowach z Teodorem Danem. Stąd on „wnioskuje", że Dan musiał utrzymywać stosunki ze służbą szpiegowską Niemiec i „wnioskuje" też, że i on musiał zostać szpiegiem niemieckim. To „przyznanie się" oskarżonego Czernowa jest jedynym „dowodem" na podle oszczerstwo, że Dan utrzymywał stosunki ze służbą szpiegowską Niemiec. Stwierdził Pan już, że nigdy Pan nie miał nic do czynienia z dwiema wymienionymi osobami, ani z Czernowym, ani z funkcjonariuszem policyjnym Oberhausem, o którym Pan poraz pierwszy słyszał z aktu oskarżenia. Zresztą, jest rzeczą tak widoczną, że wszystkie podejrzenia nagle rozsiewane w Moskwie, są pozbawione wszelkiej podstawy, że nie zasługują doprawdy na to, by je obalać.

Mamy tu naprawdę typowy przykład przewrotności sądownictwa moskiewskiego. Oskarżeni, którym zarzuca się najgorsze zbrodnie i których zabija się, jakgdyby byli istotnie mętami społeczeństwa, otóż tych samych oskarżonych przedstawia się światu, jako mistrzów prawdy nie tylko wtedy, gdy oskarżają siebie samych, ale też wtedy, gdy dają się użyć jako oszczercy z urzędu.

W procesie z marca 1931 r., rzucono w ten sposób oszczerstwo na tow. Abramowicza, głosząc legendę o jego podróży do Moskwy, legendę już bezspornie obaloną. Obecnie próbuje się użyć tej samej metody przeciw Panu, ale zarzuty są bardziej perfidne i bardziej bezmyślne.

W ostatnich latach był Pan w pierwszym szeregu towarzyszy, walczących o urzeczywistnienie „jednolitego frontu" we Francji i w skali międzynarodowej. Ze wszystkich naszych przyjaciół, hołdujących tej samej myśli, jako konieczności politycznej obecnej chwili historycznej, Pan miał moralnie największy wysiłek do spełnienia, ponieważ bolszewicy popełnili w stosunku do socjalistów rosyjskich większe zbrodnie, aniżeli wobec jakiejkolwiek innej partii socjalistycznej.

Znam Pana zbyt dobrze, by przypuszczać chociażby na chwilę, by nędzne łajdactwa, ukute przeciw Panu w Moskwie, mogły w najmniejszym bodaj stopniu wpłynąć na Pańską linię polityczną.

...Nigdy ideał nasz nie był wystawiony na większe niż teraz niebezpieczeństwa, gdy postępuje ofensywa zbrodniarzy faszystowskich, którzy, niestety, aż zbyt dobrze wyzyskują dla siebie potworności, popełniane przez dyktatorów moskiewskich. W ciężkiej tej próbie potrzeba klasie robotniczej doradców tak głęboko jak Pan tkwiących w historii i tradycji ruchu socjalistycznego. To też my wszyscy, którzy uważamy za zaszczyt, że możemy Pana nazywać swoim przyjacielem, spodziewamy się, że Pan długo jeszcze wśród nas pracować będzie, poświęcając niepożyte swe siły.

Do listu tego tow. de Brouckère dopisał, że przyłącza się do jego treści i w imieniu Międzynarodówki wyraża tow. Danowi szacunek jakim się cieszy u wszystkich. Oszczerstwo, równie podłe, jak głupie, rzucone przez Moskwę, wzmocni tylko uczucia szacunku i przyjaźni.

Walka o samorząd

Jutro — wielkie zgromadzenie robotnicze w Warszawie

W niedzielę dn. 13 marca odbędzie się w Warszawie 5 wielkich zgromadzeń w następujących punktach:

1) Wolska 14 w KINIE ROXY godz. 9 r. Przemawiać będą tow. tow. W. Piontak, L. Cohn, T. Hartleb.

2) Czerwonego Krzyża 20 w teatrze „ATENEUM" g. 10 r. Przemawiać będą tow. tow. T. Arciszewski, A. Baryka, P. Gajewski.

3) Białołęcka 51 w sali KINA KLUB godz. 10 rano. Przemawiać będą tow. tow. Z. Zaremba, Himmlowa i Fotek.

4) Suzina 4 na Żoliborzu w sali KINA „ŚWIAT" godz. 10 r. Przemawiać będą tow. tow. M. Karniol, T. Misiorowski, H. Raabe.

5) Pruszkowska 6 na Rakowcu w sali W. S. M. Przemawiać będzie tow. Bolesław Dratwa.

Na Zgromadzeniach powyższych zostanie zreferowana **Walka o Samorząd m. Warszawy i Projekt nowej ustawy i ordynacji wyborczej dla samorządu Warszawy i 5 większych miast.**

Stan faktyczny

Uchwały Kongresu Str. Ludowego

Nie mogliśmy z tak zw. względów, niezależnych od nas, zamieścić tekst dosłowny uchwał Kongresu Stronnictwa Ludowego. Streściliśmy więc te uchwały „własnymi słowy", jak napisaliśmy wtedy, dbając o to, by streszczenie wyrażało MYŚL ISTOTNĄ Kongresu.

Część prasy „narodowej" zarzuciła nam, że streszczenie nasze było tendencyjne „na korzyść", jeżeli można tak to określić, P. P. S. Teraz „ZIELONY SZTANDAR" i „Piast", dwa organy najbardziej miarodajne Stronnictwa Ludowego, zamieściły, powołując się na nas, streszczenie nasze BEZ ZASTRZEŻEŃ co do jego ścisłości. Wynika stąd, że chociaż nasze streszczenie, jak każde zresztą streszczenie, nie oddaje, oczywiście, wszystkich odcieni uchwał Kongresu, wszakże z całą pewnością

PUNKTY GŁÓWNE

tych uchwał, — oddaje w granicach „możliwości, niezależnych od nas".

Taki jest stan faktyczny.

Godzina rozstania

Na tle ostatnich zdarzeń wileńskich i na tle stosunku do nich wybuchł konflikt bardzo ostry pomiędzy „Gazetą Polską" a „Czasem". Wymiana zdań jest wzajemnie daleka od Wersalu.

Polemika z trybuny senackiej p. sen. Malskiego z p. sen. Bnińskim była jeszcze polemiką kurtuazyjną. „Gazeta Polska" i „Czas" skaczą sobie do oczu.

Nie wchodzi tu w grę tylko ten jeden przypadek, bardzo przykry, ale bądź co bądź przypadek związany z „Dziennikiem Wileńskim". Konflikt dojrzewał oddawna, przewijał się niby nić czerwona poprzez mnóstwo dyskusyj prasowych, najpierw rzeczowych i spokojnych, później nieco gorączkowych, dalej najeżonych wzajemnym szpilkowaniem; w końcu zamiast „walki na szpady", którą proponował kiedyś, na kilka miesięcy przed Nieświeżem, p. Bogusław Miedziński p. Stanisławowi Mackiewiczowi - Catowi — miejsce frontowe zajęła... „walka na kłonice".

Oberwujemy bodaj LIKWIDACJĘ NIEŚWIEŻA. Taka jest na świecie kolej rzeczy „przyjaźni niebezpiecznych", jak mawiał pewien pisarz francuski.

NIEŚWIEŻ — to była „przyjaźń niebezpieczna"... dla obu stron.

SPRAWA WILEŃSKA (jeżeli można tak ją w skrócie dziennikarskim określić) WYMAGA NIEWĄTPLIWIE SPOKOJNEJ I RZECZOWEJ WYMIANY ZDAŃ. Istnieją dla takiej wymiany zdań elementy poszczególne: Komunikat P.A.T. i wiadomości prywatne, interpelacja p. pos. W. Pełczyńskiej, interpelacja p. sen. Bnińskiego, mowa sen. Malskiego, mowa sen. Petrażyckiego, — wreszcie polemika prasowa, o której wspomnieliśmy. Brakuje rzeczy jednej: BRAKUJE STANOWISKA RZĄDU.

Na nie czekamy.

ARCHIWISTA.

Anton o Ruiz Vilaplana **28)**

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Sprawa toczyła się w naszym sądzie, który skazał oskarżonego na dwanaście lat więzienia. Wypadek był naprawdę potworny, bowiem zdegenerowany przestępca skrzywdził okropnie — i to na całe życie — niewinne pięcio- i czteroletnie stworzenia.

Rzecz jasna, wypadek wywołał szereg komentarzy nie tylko w Burgos, ale i w całej okolicy. Ale w mieście klerykalnym starano się całą sprawę otoczyć jak największym milczeniem. Ani w prasie, ani też publicznie nie pozwalano o niej mówić. Wobec tak niedorzecznego przemilczania prawdy, ukazały się wnet druczki ze sprośnymi wierszykami, które ludzie ,zaciekawieni całą sprawą, wyrywali z rąk sprzedawców.

Autora i nakładcę tych oto szmat zatrzymano i osadzono w areszcie, ku zadowoleniu prasy i opinii... prócz pisma „Burgos w obrazie". Pismo to w specjalnym artykule zgodziło się z potrzebą osadzenia w areszcie autora tych wierszyków, ale przypisało istnienie i rozpowszechnienie ich przymusowemu i niedorzecznemu milczeniu, jakie opinia reakcyjna i jej prasa narzuciły w związku z tą sprawą.

Przypominam sobie, jak w artykule wytykano władzom kościelnym i cywilnym to, iż nie znalazły słów potępienia dla tak ohydnego czynu, który splamił przyszłość i dobre imię całej wioski.

Sam fakt, iż wśród kleru istniał taki potwór — wywodził autor tego artykułu — nie plami jeszcze, ani też nie znieważa wszystkich księży, tak samo, jak istnienie wojskowego łajdaka albo też nieuczciwego lekarza nie przynosi jeszcze ujmy jego towarzyszom, ale milczenie i atmosfera, jaką górne warstwy społeczeństwa, kler i prasa otaczają ten czyn, podczas gdy całe strony poświęcają rabunkowi, popełnionemu przez robotnika jest skandaliczny i godny potępienia. Gdyby ludzie znali prawdę i gdyby ujawniono karę, jaką poniósł winowajca, a także gdyby podkreślono odrazę, z jaką ten czyn spotkał się u wszystkich — napewno nie powstałyby te sprośne wierszyki głupiego grafomana.

Ten to artykuł wywołał sensację w Burgos i spowodował tak silne protesty, że należało zawiesić pismo, bowiem uprzedzono „pobożnie" prenumeratorów, czytelników, a nawet tych, którzy się tam ogłaszali, jak szkodliwym i niepotrzebnym jest podobne pismo, jako też, iż nie jest rzeczą wskazaną, by katolik oddychał taką atmosferą... Rzecz jasna, wobec tego pismo upadło.

Po wybuchu powstania Antonio José zatrzymano i osadzono w więzieniu.

Gdy się o tym dowiedziałem, zaniepokoiłem się odrazu o jego los i udałem się, przejęty, do jednego z poważniejszych przewódców Falangi. Tu upewniłem się, że rozkaz ten nie ma nic z nimi wspólnego.

Wtedy zrozumiałem, skąd pochodziło to zarządzenie.

Udałem się, po przezwyciężeniu strachu, kilka dni po tym do więzienia, aby go zobaczyć, ale już było za późno.

Urzędnik więzienia dobry człeczyna, którego dławił ten sam ból, co i mnie, opowiedział mi przygnębiony o wszystkim, co zaszło.

Również on, jak inni urzędnicy więzienia, uświadomili sobie, co grozi Antonio José, i starali się temu przeciwdziałać; teraz — po tym, co się stało — wszyscy byli oburzeni. Rozumieli, że on na to w żadnym wypadku nie zasłużył, a poza tym pokochali go za jego szlachetny charakter i dobre serce.

Ale...

Biedny Antonio José! Niezwykły w swej szczerości, nie zdawał sobie sprawy z sytuacji, mówił stale o swym bliskim wyjściu stamtąd, opowiadał entuzjastycznie o swych nowych projektach, o nowych kompozycjach...

(D. c. n.).

Tow. Blum tworzy Rząd

PARYŻ (PAT). — Blum został wezwany do prezydenta Lebruna o godz. 15. Opuszczając pałac elizejski o godz. 15 m. 15 Blum oświadczył, że powierzono mu misję tworzenia gabinetu, którą zamierza doprowadzić do końca, formując trwały Rząd. Z pałacu Blum udał się kolejno do przewodniczących: senatu — Jeanneney i Izby Deputowanych — Herriot, następnie Blum ma zamiar odbyć rozmowy z Daladier i Chautemps.

Szczegóły przebiegu przesilenia

Premier świadomie i celowo nie dopuścił nie tylko do głosowania nad votum ufności dla Rządu, ale nawet do dyskusji, ażeby dyskusja i głosowanie nie wykazały, że większość rządowa właściwie w obecnej sytuacji wyraźnie się rozbiła. Premier Chautemps w swoim przemówieniu podkreślił, że jeżeli jego ustąpienie pozwoli na utworzenie rozszerzonej większości parlamentarnej i opartego na niej Rządu stałego i mocnego, to zgłosiłby swoją dymisję z radością.

W przemówieniu swym premier wyraźnie obarczył odpowiedzialnością za kryzys rządowy partię socjalistyczną. WSKAZUJĄC TYM SAMYM Z GÓRY NA B. PREMIERA BLUMA, PREZESA PARTII SOCJALISTYCZNEJ, JAKO NA SWEGO NASTĘPCĘ. Istotnie konsultacje, jakie prezydent republiki po dymisji gabinetu przeprowadził zarówno z ustępującym premierem, jak i prezesami Izby Deputowanych i Senatu, doprowadziły do powierzenia misji tworzenia nowego Rządu Blumowi, który podjął pierwsze rozmowy z prezesem partii radykalnej ministrem obrony narodowej Daladier.

Następnie konferował z b. członkami swego pierwszego gabinetu, b. ministrem finansów Vincent Auriolem i b. ministrem Spraw Wewnętrznych Dormoy.

Min. Ciano przyjedzie do Polski

Przed wyjazdem z Rzymu min. Beck zaprosił w imieniu Rządu polskiego, włoskiego min. Spr. Zagr., hr. Ciano z rewizytą do Polski. Hr. Ciano zaproszenie to przyjął. Termin wizyty ustalony zostanie później.

Schacht pozostaje prezesem Banku Rzeszy

Z dniem 16 marca upływa kadencja dr. Hjalmara Schachta jako prezesa Banku Rzeszy. W związku z tym kanclerz Hitler przedłużył na okres dalszych 4 lat kadencję dr. Schachta w charakterze prezesa dyrekcji Banku Rzeszy.

Przed plebiscytem w Austrii

Jest to wewnętrzna sprawa Austrii - mówią Włochy

RZYM (PAT) — Koła półurzędowe, komentujące decyzję kanclerza Schuschnigga, zarządzającą plebiscyt w Austrii, oświadczają, że PLEBISCYT TEN JEST WEWNĘTRZNĄ SPRAWĄ AUSTRII i zmierza do wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej.

Wszystko, co wpływa na poprawę stosunków pomiędzy Berlinem a Wiedniem, śledzone jest zawsze przez Włochy z dużym zainteresowaniem. Plebiscyt — brzmi dalej oświadczenie kół półurzędowych — stał się potrzebą z powodu pogłosek, jakie krążyły na temat wewnętrznej sytuacji Austrii. Plebiscyt ten, przewidziany przez konstytucję, został zarządzony przez kanclerza Schuschnigga w chwili, którą uznał on za najwłaściwszą. OCZYWIŚCIE WIADOMOŚĆ O DECYZJI KANCLERZA SCHUSCHNIGGA NIE WYWOŁAŁA WE WŁOSZECH ŻADNEGO PODNIECENIA. — Włochy śledzą jedynie z zainteresowaniem sprawy austriackie, ponieważ Austria jest sąsiadem Włoch. Plebiscyt nie jest sprzeczny z polityką osi Rzym — Berlin, ani wreszcie z lipcowym układem niemiecko-austriackim z r. 1936.

Hitlerowcy nie będą głosować

„Berliner Tageblatt" w wieczornym wydaniu podaje na pierwszej stronie wiadomość, zawierającą oświadczenie dr. Jury'ego, przedstawiciela min. Seyss-Inquarta o powstrzymaniu się narodowych „socjalistów" od głosowania.

Kto doradził plebiscyt

BUDAPESZT, (PAT). Dziennik opozycyjny „Magyarsag" poświęca plebiscytowi w Austrii artykuł, wskazując na nadzwyczajną doniosłość decyzji kanclerza Schuschnigga. Wynik plebiscytu zadecyduje — zdaniem dziennika — nie tylko o niezawisłości Austrii, ale i basenu naddunajskiego.

Zastanawiając się nad przyczynami, które skłoniły kanclerza Schuschnigga do zarządzenia plebiscytu, dziennik wyraża przypuszczenie, że stało się to niewątpliwie pod potężną presją jakiejś nie dającej się dotychczas odgadnąć akcji.

Dziennik uważa za prawdopodobne, że DECYZJĘ SWĄ POWZIĄŁ SCHUSCHNIGG ZA RADĄ MOCARSTW ZACHODNICH I WŁOCH. Węgry — kończy dziennik — oczekują wyniku plebiscytu z wielkim zainteresowaniem, gdyż rozstrzygnie on pośrednio również i o losie Węgier.

Dzienniki zapowiadają zwycięstwo kanclerza Schuschnigga.

Demonstracje uliczne

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia: Naprężenie sytuacji w społeczeństwie austriackim jest coraz większe. W czwartek w Wiedniu napłynęły do centrum miasta wielkie tłumy tak, że częściowo ruch uliczny musiał być zatrzymany. Ulice zasypane były milionami ulotek agitacyjnych. Wśród tłumów jedne grupy wznosiły okrzyki „Heil Schuschnigg", inne znów „Heil Hitler". Wieczorem zarówno w Wiedniu, jak i w wielu miastach prowincjonalnych, odbywały się liczne wiece „Frontu Patriotycznego". Policja przedsięwzięła szereg środków, mających zapewnić bezpieczeństwo i spokój w miastach.

Jak informują z kół „Frontu Patriotycznego", nasilenie akcji propagandowej wzrośnie bardzo znacznie w ciągu piątku i w sobotę.

Socjaliści wyszli na ulicę

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia: Policja wiedeńska wystąpiła na ulicach w znacznie zwiększonej liczbie zarówno policji pieszej, jak i konnej. Częściowo policjanci uzbrojeni są w pałki gumowe, które używają do rozpraszania demonstrantów nar. „socjalistycznych". Należy zaznaczyć, że od pewnego czasu policjanci pełnili służbę bez pałek gumowych.

Demonstranci socjalistyczni zmierzali do opanowania Ringów. W tłumie krzyżowały się okrzyki socjalistów z okrzykami „Heil Oesterreich". Korespondent Niem. Biura Inform. został zatrzymany w taksówce na skrzyżowaniu ulic i musiał odczekać długi czas, nim przeszedł pochód socjalistyczny.

Co mówi Berlin?

BERLIN (PAT). Tutejsze czynniki polityczne nie ukrywają, że OGŁOSZENIE PRZEZ KANCLERZA SCHUSCHNIGGA PLEBISCYTU WPŁYNĄĆ MOŻE KRYTYCZNIE NA DALSZY ROZWÓJ STOSUNKÓW MIĘDZY RZESZĄ A AUSTRIĄ. W kołach tych wskazują, że sposób, w jaki zdecydowany został plebiscyt w Austrii, nie odpowiada wytycznym, które ustalone były w dniu 12 lutego w Obersalzberg. Przewidywano bowiem znacznie późniejszy termin zbiorowego wypowiedzenia się społeczeństwa austriackiego. Decyzja plebiscyt'u powzięta została przez Schuschnigga, jak twierdzą w Berlinie, bez wiedzy min. Seyss-Inquarta. STANOWI TO NIELOJALNE WYKONANIE UMOWY Z BERCHTESGADEN, gdyż jasnym jest, że mając w ręku egzekutywę, kanclerz Schuschnigg może odpowiednio wpłynąć na rezultaty plebiscytu.

Ostry protest Niezależnej Partii Pracy przeciw procesom moskiewskim

Skrajnie lewicowi posłowie Izby Gmin, wchodzący w skład frakcji parlamentarnej Niezależnej Partii Pracy Maxton, Buchanan, Macgovern i Stephen wraz z sekretarzem generalnym tego stronnictwa Brockwy'em doręczyli ambasadorowi sowieckiemu Majskiemu ostry protest przeciwko odbywającemu się w Moskwie procesowi Bucharina i towarzyszy. Memoriał, adresowany do Stalina, pełny jest dosadnych określeń, piętnujących stosunki wewnętrzno - polityczne w Sowietach.

Dokument, wręczony amb. Majskiemu, stwierdza, że barbarzyński terror w Związku Sowieckim poderwał w społeczeństwie W. Brytanii opinię Sowietów. Procesy i egzekucje i t. zw. „samobójstwa" przyczyniły się do skompromitowania Związku Sowieckiego w oczach klasy robotniczej i wzmocniły dążenia do izolacji Sowietów. Omawiając akt oskarżenia i przebieg ostatniego procesu, autorzy memoriału stwierdzają, że dają one materiał do wniosku, że najwyższe stanowiska w Sowietach zajmują zdegenerowane typy. Procesy polityczne w Sowietach dają się porównać tylko z wymiarem sprawiedliwości u barbarzyńców.

W zakończeniu autorzy memoriału wzywają do wypuszczenia z więzień sowieckich tysięcy niewinnych ludzi i zaprzestania masowych rzezi.

Czworo dzieci spłonęło

W Strasburgu żywcem spłonęło czworo dzieci podczas nieobecności matki. Dzieci bawiły się zapałkami i podpaliły mieszkanie.

Prasa angielska o zwycięstwie floty republikańskiej

Według sprawozdawcy morskiego „Daily Telegraph and Morning Post", zatopienie powstańczego krążownika „Baleares" jest pierwszym od czasu wielkiej wojny wypadkiem zatopienia okrętu o wielkiej wyporności przy pomocy torpedy wystrzelonej przez jednostkę nadwodną.

Sukces ten wskazuje nie tylko na dobry nastrój floty republikańskiej, lecz że jest ona również dobrze uzbrojona. Jeśli rządowcom uda się naprawić pancernik „Jaime I" o wyporności 14.452 ton, flota republikańska będzie bezsprzecznie górowała nad flotą generała Franco.

„Times" zaznacza ze swej strony, „że po długim okresie przerwy, flota republikańska zadała ogromną klęskę flocie powstańców. Z przebiegu bitwy morskiej wynika jasno, że powstańcy za bardzo ufali w pasywność swego przeciwnika i zbliżyli się do brzegów Kartaginy nie licząc się z możliwością ataku ze strony rządowców".

„Być może flota republikańska nie uzyska przewagi morskiej nad gen. Franco, jest jednak prawdopodobne, że jego przewaga będzie bardzo ograniczona".

Dodatkowe kredyty

Samochody reprezentacyjne, czy żywienie więźniów

Sejmowa Komisja Budżetowa obradowała dnia 10 b. m. nad projektem ustawy o kredytach dodatkowych.

Ref. pos. Hołyński wskazał, że projekt przewiduje asygnowanie sumy 8 mil. zł., znajdujących pokrycie w dochodach z Monopolu Spirytusowego. Kredyt dotyczy kilku ministrów; projekt wprowadza upoważnienie dla ministerstw do dalszych wydatków, nie oznaczając ich wysokości i to na okres po upływie roku budżetowego 1937/38 w ciągu trzech miesięcy.

Pos. MADEYSKI proponuje podwyższenie subwencji dla Opery w Warszawie o 100 tys. zł. z kredytów dodatkowych.

Pos. SOMMERSTEIN wskazuje, że projekt rozważany podważa zasady ustawy skarbowej i przepisy Konstytucji, dotyczące praw budżetowych Izb ustawodawczych. Izby muszą znać nie tylko cele, na które idą kredyty, ale także wysokość sum. WPROWADZENIE PEWNYCH WYDATKÓW POD POSTACIĄ KREDYTÓW DODATKOWYCH JEST — ZDANIEM MÓWCY — NIEZGODNE Z DUCHEM KONSTYTUCJI I SPROWADZA KOMPETENCJE SEJMU DO CZCZEJ FORMALNOŚCI. Analizując poszczególne pozycje kredytów dodatkowych, mówca stwierdza, że przeznaczone są one na NOWE SAMOCHODY DLA DYGNITARZY MINISTERIALNYCH. Taka motoryzacja powiększa tylko liczbę rządowych samochodów reprezentacyjnych. W zakończeniu MÓWCA WSKAZUJE NA NIEDOSTATECZNĄ WYSOKOŚĆ WYDATKÓW NA WYŻYWIENIE WIĘŹNIÓW i proponuje, aby kwoty preliminowane na ten cel, podwyższyć w kredycie dodatkowym.

W dyskusji pos. pos. Zaklika, Pacholczyk i Wróblewski poparli wywody przedmówcy, a pos. Zaklika postawił wniosek o skreśleniu artykułu, przewidującego nie określone w cyfrze wydatki.

Podsekretarz stanu Grodyński bronił projektu.

Wniosek pos. Zakliki w głosowaniu odrzucono. Na zakończenie uchwalono ustawę o kredytach dodatkowych w brzmieniu projektu rządowego z poprawkami referenta Hołyńskiego, uwzględniającymi możliwość podwyższenia kredytu na wyżywienie więźniów.

Rozmowy niemiecko-angielskie

Agencja Reutera donosi: Jak przypuszczają, lord Halifax w rozmowach z von Ribbentropem przedstawił stanowisko Rządu brytyjskiego w odniesieniu do zagadnień Europy Środkowej. Głównym celem rozmów było zdecydowanie, jaki moment będzie najodpowiedniejszy do nawiązania kontaktów pomiędzy min. Halifaxem i brytyjskim ambasadorem w Berlinie a kanclerzem Hitlerem. W kołach politycznych przypuszczają, że Rząd brytyjski nie mniej pragnie dojść do porozumienia z Niemcami, niż z Włochami. Z niemieckiego punktu widzenia jednak że jedyną sprawą pomiędzy Niemcami a W. Brytanią jest sprawa kolonij, wówczas gdy W. Brytania utrzymuje, iż jest to zagadnienie, interesujące również i inne kraje. Poza tym W. Brytania uważa, iż wszelka dyskusja nad niemieckimi roszczeniami kolonialnymi powinna być związana z szerszym zagadnieniem pokoju europejskiego.

Z niemieckiego punktu widzenia istnieje poza tym tylko jedna sprawa pomiędzy W. Brytanią a Niemcami — sprawa ataków prasowych na Niemcy.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Protest przeciwko projektowi prawa o ustroju adwokatury

W środę wieczorem odbyło się w lokalu Handlowców w Warszawie przy ul. Siennej nr. 16, zgromadzenie poświęcone projektowi nowego prawa o ustroju adwokatury.

Mec. Tomaszewski podnosił, iż projekt stawia adwokaturę w fatalnym, choć zupełnie nieprawdziwym świetle. Adwokatura, jako całość jest zdrowa i niechaj nikt niepowołany jej nie uzdrawia.

Mec. Honigwill podkreślał, iż jedynie wolny i niezawisły od czynnika administracyjnego adwokat może pełnić należycie funkcje obrońcy obywatela, czy to na drodze karnej czy administracyjnej.

W imieniu Zrzeszenia Prawników Socjalistów, przemawiał adw. Henryk Świątkowski, imieniem Stowarzyszenia Adwokatów w Warszawie — adw. Saper, przedstawiciel Rady Naczelnej Związku Stowarzyszeń Apl. Adwok. R. P., przedstawiciel Stowarzyszenia Aplikantów Sąd. i Adw. w Warszawie. Ponadto przemawiał reprezentant Związku Inżynierów.

W końcu zgromadzenie długotrwałymi oklaskami przyjęło jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciwko likwidacji samorządu adwokackiego i niezawisłości sądownictwa dyscyplinarnego, przeciwko wyposażeniu Ministra Sprawiedliwości w prawo zamykania list adwokackich i aplikanckich oraz indywidualnego zezwalania na wpis na zamknięte listy wg. uznania Ministra lub czynnika przezeń nominowanego, przeciwko skreśleniu z list aplikantów, odbywających w chwili obecnej aplikację wg. prawa obowiązującego i ograniczenia dostępu do adwokatury dla aplikantów nieokreślonych, przeciwko prowadzeniu [illegible] aplikacji sądowej.

Wykrycie mordercy Reissa

„Le Journal" donosi, że policja szwajcarska zdołała zidentyfikować ostatecznie głównego sprawcę morderstwa, popełnionego we wrześniu ub. r. w Szwajcarii na b. agencie G. P. U. Ignacym Reissie. Mordercą, który dokonał tej egzekucji własnoręcznie w czasie wycieczki samochodowej, był — jak się okazuje — obywatel francuski niejaki Karol Martignat. Poszukiwania Martignata na terenie Paryża nie dały żadnych wyników, okazało się bowiem, że zbiegł z Francji. Ślady Martignata, jak twierdzi „Journal", prowadzą w kierunku Meksyku, dokąd Martignat miał się udać. Drugi uczestnik zabójstwa Reissa również obywatel francuski szofer Abbiat używał w Paryżu fałszywych papierów na nazwisko Rossiego.

Wiadomość o wyjeździe Martignata do Meksyku podaje również popołudniowa „Liberte", podkreślając, że w Meksyku mieszka obecnie Trocki, i zadając pytanie, czy Martignat nie został wysłany do Meksyku, aby dokonać zamachu na Trockiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SĄDY CORAZ CZĘŚCIEJ INTERWENIUJĄ W SPRAWACH SPORTOWYCH

Przed sądem karnym w Krakowie, zakończył się trwający [illegible] czasu proces przeciwko piłkarzowi klubu krakowskiego „Nadwiślan" Kaneczurze, oskarżonemu o to, że na meczu o mistrzostwo ligi okręgowej, kopnął tak nieszczęśliwie zawodnika Olszy, Michalaka, iż ów doznał skomplikowanego złamania nogi. W toku procesu przesłuchano szereg sportowców, sędziów piłkarskich i innych świadków wypadku. Sędzia ogłosił wyrok, skazując Kaneczurę na tydzień aresztu z zawieszeniem na dwa lata, podkreślając w motywach, że zastosował najłagodniejszy wymiar kary, ponieważ doszedł do przekonania, że zaszedł tu jedynie nieszczęśliwy wypadek, zasądził jednak [illegible] aby w ten sposób dać ostrzeżenie sportowcom, by unikali brutalnej gry.

Niezależnie od kary sądowej, władze piłkarskie zdyskwalifikowały Kaneczurę na 6 lat.

SKARBNIK PZB. SKAZANY NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA

W środę przed Sądem Okręgowym w Poznaniu, odbył się proces przeciwko 46-letniemu Kazimierzowi Nowickiemu, byłemu skarbnikowi Polskiego Związku Bokserskiego, oskarżonemu o przywłaszczenie kwoty 5.957 zł. z kasy PZB. Równocześnie akt oskarżenia zarzuca Nowickiemu fałszowanie ksiąg, celem ukrycia nadużyć.

Sąd skazał Nowickiego na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

KONGRES BĘDZIE OBRADOWAŁ NA WĘDRUJĄCYM PO NILU OKRĘCIE

W czwartek nastąpiło w Kairze uroczyste otwarcie 35-go kongresu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Kongres otworzył król egipski Faruk, w obecności rządu, dyplomacji oraz przedstawicieli 21 państw. Stolica Egiptu została z okazji obrad kongresu specjalnie udekorowana flagami wszystkich państw, uczestniczących w obradach.

Właściwe obrady kongresu, jak ustalono, odbędą się na okręcie „Victoria", w czasie wędrówek po Nilu. Uczestnicy kongresu zwiedzą w ten sposób najciekawsze zabytki dawnego Egiptu.

Najważniejsze punkty porządku dziennego rozstrzygną się prawdopodobnie dopiero w końcu przyszłego tygodnia.

TENIS

ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ PORAŻKI SIODÓWNY I SPYCHAŁY

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie, Jędrzejowska w drugiej rundzie pokonała Bentershammer 6:1, 6:2. Siodówna została wyeliminowana przez Whitmarsch [illegible] 1:6.

W grze pojedyńczej panów Spychała przegrał z Włochem Taroni 2:6, 7:5, 1:6.

W grze mieszanej para Jędrzejowska — Tłoczyński wygrała z parą Hutchings — Medecin 6:2, 6:3.

NARCIARSTWO

PORAŻKA MISTRZA ŚWIATA W BIEGACH

Na zawodach narciarskich w Szwecji, mistrz świata w biegu na 18 klm. Pitkanen poniósł pierwszą porażkę. Uzyskał on czas 1:16:33 sek., podczas gdy jego rodak Matti Lauronen miał wynik 1:15:11 sek. Niemniej hegemonia Finów w biegach została jeszcze raz podkreślona, gdyż i trzecie miejsce zajął również Fin Ola Alakulpi, a dopiero na 4-ym miejscu sklasyfikował się pierwszy Szwed Karl Lindberg.

ŚMIERTELNY WYPADEK W CZASIE KONKURSU SKOKÓW

W Norwegii, w miejscowości Telemarken, wydarzył się śmiertelny wypadek w czasie konkursu skoków. 29-letni zawodnik Loringer Boe w czasie skoku upadł tak nieszczęśliwie, że złamał kręgosłup, zabijając się na miejscu.

WYPADEK ZNANEGO NARCIARZA

Znany narciarz niemiecki Oskar Weisheit uległ wypadkowi na wycieczce narciarskiej w Berchtesgaden. Narciarz poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że upadł ponosząc poważną kontuzję. Równocześnie spadający głaz połamał mu kilka żeber.

Rada miejska w Tarnowie

uchwaliła jednomyślnie protest przeciw kurialnemu prawu wyborczemu

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Tarnowie w dniu 9 b. m. klub socjalistyczny zgłosił następujący wniosek nagły:

„W dniu 22 stycznia 1938 r. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o wyborze radnych w sześciu największych miastach Polski. Projekt ten, po zaledwie kilkuletnim obowiązywaniu ordynacji wyborczej ustalonej ustawą samorządową z dnia 23 marca 1933 r., wprowadza wybór 40% radnych w kuriach interesów, w tym samym przekreśla równość praw wyborczych i powraca do zasad, na jakich oparty był galicyjski samorząd gminny aż do roku 1933.

Wprawdzie projekt uchwalony przez Radę Ministrów, i przedłożony Sejmowi, dotyczy tylko 6-ciu największych miast Polski, jednak jest możliwe i prawdopodobne, iż w dalszej kolejności także i inne miasta obdarzone zostaną podobną ustawą, sprzeczną z najbardziej podstawowymi pojęciami obywatelskich praw.

Stąd więc szerokie masy ludności w projekcie Rady Ministrów widzą zamach na równość praw obywatelskich, które jest podstawowym pojęciem nowożytnych państw demokratycznych. Zaniepokojenie i oburzenie szerokich sfer ludności jest tym bardziej uzasadnione, że jednocześnie w całym kraju przejawia się wielki, szeroki ruch za przywróceniem krajowi 5-przymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu i Senatu i że ruch ten ma już wszelkie cechy żywiołowego pędu najszerszych mas do przywrócenia sobie pełnego wpływu na losy Polskiego Państwa.

Samorząd w Polsce musi pozostać oparty na zasadach równości i powszechności praw i obowiązków!

Wobec tego podpisani wnoszą:

Świetna Rada Miejska uchwalić zechce:

Rada miejska w Tarnowie wyraża opinię, iż wybór radnych do wszystkich rad miejskich w Polsce powinien być oparty o zasadę powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego, proporcjonalnego prawa głosowania. Rada miejska stwierdza wobec tego, że uchwalony w dniu 22 stycznia 1938 r. przez Radę Ministrów projekt ustawy o wyborze radnych w sześciu największych miastach Polski nie czyni zadość tym zasadom i powinien być wycofany lub odrzucony".

Wniosek został przez Radę Miejską uchwalony jednomyślnie.

Rada Miejska w Sochaczewie

Domaga się demokratycznej ordynacji wyborczej

Dnia 5 marca odbyło się w Sochaczewie posiedzenie Rady Miejskiej, na którym Klub Radnych PPS. zgłosił wniosek nagły treści następującej:

„Uchwalony ostatnio przez Radę Ministrów projekt odrębnego Statutu dla m. Warszawy i projekt ordynacji wyborczej do 6 największych miast „ogranicza w wysokim stopniu i tak już przez obecnie obowiązujące ustawy ograniczone uprawnienia samorządów w stolicy i w Polsce.

Wobec tego niżej podpisani wnoszą:

Rada Miejska uchwalić raczy:

Rada Miejska m. Sochaczewa protestuje przeciwko ograniczeniu samorządu terytorialnego i przeciwko naruszaniu równości prawa wyborczego i domaga się wycofania z Sejmu krzywdzącej ustawy samorządowej.

Rada Miejska żąda demokratycznej 5-cio przymiotnikowej ordynacji wyborczej do Parlamentu i samorządu".

Wniosek powyższy Rada Miejska uchwaliła *17 głosami na 24 obecnych radnych* i odpisy tej uchwały przesłała do Prezydium Rady Ministrów i do Kancelarii Sejmowej.

Budżety min. Rolnictwa i min. Komunikacji

w Senacie

Lasy się kurczą

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem min. rolnictwa w Senacie, sen. *Siedlecki* alarmuje z powodu zmniejszenia się obszaru lasów prywatnych. Nawet Główny Urząd Statystyczny nie jest w stanie określić, ile tych lasów mamy. Mówca twierdzi, że od 1920 obszar lasów zmniejszył się z 10 mil. ha do 8 mil. ha. Eksploatacja lasów znacznie przekracza przyrost naturalny.

Dlaczego reagują

Sen. *Malski* broni polityki Rządu, a w szczególności polityki ministra Rolnictwa. Rozumie, że każde działanie wywołuje reakcję. To też działalność Rządu w zakresie polityki rolnej wywołuje reakcję tych sfer przede wszystkim, które chcą utrzymać swój stan posiadania.

Dalej sen. Malski powiada:

„Na ogół wszyscy reagujemy dość nerwowo, gdy widzimy osiągnięcia na Zachodzie, lub na Południu. Chcielibyśmy jednym ruchem, jednym aktem woli dokonać tego, żeby od jutra w Polsce wszyscy się pokochali, żeby endek pokochał P. P. S-owca, żeby P. P. S-owiec z nami się ułożył, żeby ludowcy z wszystkimi się pogodzili, żeby „naprawiacze" w ogóle zniknęli z powierzchni ziemi *(Wesołość i głosy: Nie, nie). Bardzo dziękuję.* Widzimy często, jak drobiazgi w naszym życiu urastają do zagadnień o potwornej wadze. Jak można pracować spokojnie, jeżeli z drobnej wzmianki drukarskiej o Hiszpanii, czy Abisynii, wykuwa się zarzut, że Koła Gospodyń Wiejskich służy celom komunizmu!"

Następnie przemawiał p, minister Rolnictwa Poniatowski.

Mowa ministra Poniatowskiego (w streszczeniu)

Min. Poniatowski poświęcił przemówienie swoje zagadnieniom produkcji, polityki agrarnej i polityki społecznej. Na wstępie podkreślił wielką wartość dorobku województw zachodnich w kulturze rolnej i konieczność obrony tej pozycji oraz dorównania jej przez inne ziemie Rzeczypospolitej. Polityka Rządu usiłuje wszelkimi dostępnymi środkami wpłynąć na nieobniżanie się produkcji rolnej województw zachodnich. P. minister przytoczył szereg cyfr, wykazujących znaczne uprzywilejowanie tych obszarów. Pewien spadek produkcji rolnej w województwach zachodnich spowodowany jest m. i. brakiem przedwojennych rynków zbytu.

Co się tyczy parcelacji, p. minister przytoczył cyfry, wykazujące, że obszary o znacznej przewadze posiadania chłopskiego nie tylko lepiej przetrwały kryzys, ale mają silniejsze tempo rozwoju produkcji W zakresie opłacalności produkcji rolnej, wysunięte przez ziemian postulaty premiowania wywozu zbóż i obniżki cen nawozów są tylko fragmentem. Na opłacalność rolnictwa wpływa znacznie więcej i bardziej istotnych czynników. Jest ono zainteresowane zarówno w cenie własnej produkcji, jak i w ilości sprzedanych produktów w cenach artykułów przemysłowych i czynnikach, oddziaływających na koszty produkcji.

Konieczna jest nadal stosowana od kilku lat wszechstronność oddziaływania na podniesienie dobrobytu wsi i zwiększenie produkcji rolnej. W tym wypadku nieodzowne jest zespolenie działalności gospodarczej ze społeczną.

Budżet komunikacji

Referent sen. Dobaczewski zobrazował w sprawozdaniu, co wykonano w zakresie dróg lądowych i wodnych, stwierdził duży wysiłek na rozbudowę węzła warszawskiego, a wreszcie podniósł znaczną poprawę w zakresie waloryzacji.

Ilość samochodów zwiększyła się o 8 tys., z czego 59% dostarczyły krajowe wytwórnie P. Z. Inż. i Lilpop. Wytwórczość krajowa nie zaspakaja ruchu i produkcja musi się powiększyć. Koniecznym jest ustalenie programu ciągłego zaopatrywania rynku w samochody, co wpłynie na ciągłość produkcji i na potanienie samochodów. Wysiłki w tym kierunku robi Międzyministerialna Komisja, na sprawę tę trzeba skoncentrować zapał i energię.

Plan na rok 1938 przewiduje prawie już normalne uzupełnienie taboru P. K. P.

Sen. *Zarzycki* przyznaje, że Rząd poczynił duży wysiłek w dziedzinie dróg kołowych i wodnych, na którym to odcinku widoczny jest pewien postęp. Jednakże nie możemy się łudzić, że bez stworzenia osobnego funduszu, stan dróg w Polsce w przyzwoity sposób się polepszy., Zazwoity sposób się polepszy. Rok 1937 jest dla PKP rokiem zasadniczej zmiany, gdyż w roku tym zwekslowano spadek obrotów na ich wzrost. Wzrost ten przeszedł oczekiwania, a w każdym razie przewidywania budżetowe.

Na ogół działalność ministerium Komunikacji spotkała się w Senacie z przychylną i życzliwą oceną. W dyskusji wysuwano szereg dezyderatów.

Mowa min. Ulrycha

Na wszystkie zagadnienia, poruszone w toku dyskusji odpowiedział p. min. *Ulrych*, obszernie omawiając sprawy turystyki, w szczególności zaś podniósł, iż kolejka na Kasprowy daje dochody i że założono tam stację meteorologiczną.

Co się tyczy wpłaty 42 mil. zł. do Skarbu Państwa, większej o 17,5 mil. zł. od wpłaty zeszłorocznej, to p. minister zaznaczył, że resort komunikacji otrzymał w nowym budżecie 20 mil. zł na budowę dróg, czego w poprzednim budżecie nie było.

Wreszcie z zadowoleniem stwierdza p. minister, że zaburzenia w trakcji elektrycznej węzła warszawskiego zostały naprawione i od 28 lutego wszystkie pociągi kursują normalnie. *Jest to zasługa wyłącznie pracowników kolejowych, co p. minister z uznaniem podnosi.*

Na tym zakończono dyskusję.

Sławetny p. Kolkiewicz przypomina się

Pokutnik czy obłudnik

W nr. 3 za marzec 1938 r. miesięcznika OO. Franciszkanów p.t. *„Rycerz Niepokalanej"*, wychodzącym w Niepokalanowie, gdzie się również drukuje znany klerykalny dzienniczek „Mały Dziennik", ukazał się artykuł podpisany przez byłego niedawnej pamięci komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, dr. Zdzisława Kolkiewicza, który ma na swym sumieniu setki istnień ludzkich, które zepchnął swoją bezwzględnością na dno nędzy i rozpaczy, a którego znane wyczyny na terenie Krakowa porównać można z podobnym mu z charakteru i postępowania, b. komisarzem Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, Nadaleją. Obaj na szczęście po kilku latach rządów w Ubezpieczalniach zostali usunięci.

Dzisiaj jeden z nich: Kolkiewicz kaja się w tym miesięczniku i dziękuje za wszystkie łaski duchowe i *„doczesne"*, których zaznał w czasie swoich rządów.

Oto dosłowny przedruk tego artykułu, który wywołuje oburzenie wśród wszystkich wyrzuconych, jak też i pracujących na ich miejscu pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie — i to zarówno między lekarzami, jak i urzędnikami i pracownikami fizycznymi.

Oto treść artykułu:

„Gdy w przykrych przejściach moralnych i duchowych pewnego okresu mego życia szukałem pomocy i oparcia u osób, które poprzednio głosiły się jako mnie życzliwe, a nawet przyjazne, spotkało mnie z ich strony tylko bardzo wymowne milczenie.

Jakkolwiek *w czasie mej pracy zawodowej* wystąpiło u mnie *zobojętnienie* w sprawach życia duchowego, pozostało mi jednak z lat dziecinnych przywiązanie do Matki Najświętszej, do której zawsze wracałem się z krótką modlitwą. Jej to łaska i dobroć skierowała mnie wówczas na właściwą drogę — do głębokiej i serdecznej modlitwy, w której znalazłem spokój i ukojenie, oraz głęboką ufność i zdanie się na wolę Bożą. Modlitwa dozwoliła mi odczuć i poznać głębokie znaczenie słów, że „wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia", oraz pewność, „On wie najlepiej, czego mi potrzeba".

W ten sposób nastąpiło u mnie zupełne odrodzenie życia duchowego, stałem się gorącym czcicielem Najświętszego serca Jezusowego i Matki Bożej i otrzymałem potrzebne łaski duchowe i doczesne. Za te niech Im będzie cześć, chwała i uwielbienie.

Wywiązując się z przyrzeczenia, składam za te łaski gorące dzięki Najświętszemu Sercu Jezusa, Niepokalanej Dziewicy Matce Jego Najświętszej, nigdy niezawodnej Pośredniczce łask i Pocieszycielce strapionych i tym Opiekunom niebieskim, do których wstawiennictwa się uciekałem: św. Józefowi, świętemu Antoniemu Padewskiemu i św. Teresie od Dzieciątka Jezus oraz O. Wenantemu, u którego modlitwę u stóp Chrystusa i Matki Najświętszej błagałem".

Dr. Zdzisław Kolkiewicz.

Gdy czytamy to kajanie się Kolkiewicza, przypominają nam się jego wyczyny na stanowisku komisarza Ubezpieczalni. Kilka z nich przytaczamy dla przykładu.

B. buchalterkę Ubezpieczalni tak gnębił i prześladował, że w przystępie obłąkania targnęła się na swoje życie i zmarła. To samo spotkało kierownika inkasa, któremu groził tak długo wyrzuceniem za to, że inkasenci czasem za mało inkasowali pieniędzy, iż ten w strachu o swoją posadę przez 10 dni przychodził do biura z 40 stopniami gorączki, a kiedy się położył, to po kilku dniach zmarł. Innemu pracownikowi — za omyłkę nie z jego winy popełnioną—strącał odrazu po 150 zł. miesięcznie z poborów jego 350 zł. miesięcznie, a dopiero potem obniżył to strącanie na 50 zł. I ten pracownik ze zmartwienia rozchorował się i zmarł. Jeszcze po śmierci rodzina musiała drogą skargi sądowej dochodzić swoich pretensyj oraz odprawy pogrzebowej. Pewnemu pracownikowi, cichemu i pracowitemu, w ciągu kilku lat swojego urzędowania wypowiadał złośliwie kilkakrotnie posadę, tak, że ten, mając na swoim utrzymaniu żonę i kilkoro drobnych dzieci, dostał obłędu i od 3 lat, jako nieuleczalnie chory, przebywa w zakładzie dla obłąkanych w Kobierzynie.

A teraz historie z inkasentami, których gnębił i karał, jeżeli przynieśli za mało pieniędzy. Wytworzyły się takie stosunki, że chcąc wyrównywać inkaso — *rozdzielali inkaso większe na części,* aby pokryć mniejsze inkaso, nie z ich winy powstałe. To właśnie było powodem, że kilku z nich popełniło defraudacje i zostali wyrzuceni.

Któż zliczy następnie masowe procesy z wyrzuconymi pracownikami, którym Ubezpieczalnia wypłacać musiała odprawy, idące w dziesiątki tysięcy? Oprócz tych wypadków *zwolnił* Kolkiewicz w czasie swoich 5-letnich rządów *około 150 pracowników*, a na ich miejsce przyjął protegowanych swoich i swojej matki, u której znajdowała się kuźnia do wyrabiania posad w Ubezpieczalni.

Wiadomości z całej Polski

BESTIALSCY MORDERCY SKAZANI

W Sądzie Okręgowym we Lwowie zapadł wyrok w procesie o bestialskie zamordowanie wdowy po prokuratorze, Olgi Zakrzewskiej.

Sędziowie przysięgli, po 20-minutowej naradzie, 7-ma głosami uznali osk. Rogozińską winną zbrodni, potwierdzając równocześnie 8miu głosami jej ograniczoną odpowiedzialność, natomiast 10-ma głosami potwierdzili winę osk. Chmielewicza, zaprzeczając pytaniu co do ograniczonej odpowiedzialności.

Trybunał skazał Rogozińską na 15 lat, a Chmielewicza na dożywotnie więzienie.

SAMOBÓJSTWO INWALIDY.

Samobójstwo przez powieszenie popełnił we Lwowie Jakub Bogucki, ochotnik armii polskiej i obrońca Lwowa, który wskutek odniesionych ran został inwalidą. Bogucki chwytał się rozmaitych zarobków, aby zapewnić żonie i wychowance utrzymanie. Ostatnio otrzymał pracę w zakładach Państwowego Monopolu Tytoniowego, wskutek jednak swego kalectwa pracy tej nie mógł podołać.

TAJEMNICZY SZKIELET.

Podczas robót ziemnych w jednym z ogrodów w Rogoźnie Wlkp. odkopano w ziemi na głębokości 1 m. szkielet ludzki. W toku dochodzeń stwierdzono, że były właściciel tego ogrodu, Franciszek Otto, który w 1919 powrócił z wojny do domu, zniknął następnie w r. 1921 bez śladu. Żona jego sprzedała następnie całe gospodarstwo wraz z ogrodem i przeniosła się do Budzynia, w pow. chodzlskim, o mężu zaś opowiadała, że zbiegł do Niemiec. Ponieważ sąsiedzi zeznali, że pożycie małżonków Ottów było złe, władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenie celem stwierdzenia, czy odkopany szkielet nie jes tszkieletem zaginionego Otto.

NAPADNIĘTY POSTRADAŁ ZMYSŁY.

Na przechodzącego lasem pod wsią Szczawin, pow. gostyńskiego, Stanisława Lewandowskiego, zamieszkałego we wsi Gorzowo, gm. Szczawin, napadł Jan Konieczny, zamieszkały również we wsi Gorzowo. Wywiązała się między nimi bójka, w czasie której Konieczny uderzył Lewandowskiego kołkiem w głowę. Lewandowskiego nazajutrz przewieziono do szpitala w Gostyninie, gdzie lekarz stwierdził, że wskutek uderzenia dostał on pomieszania zmysłów i przeniesiono go na wydział psychiatryczny. Policja prowadzi dochodzenie.

STRATOWANY PRZEZ BUHAJA.

W miejscowości Bialcz koło Sierakowa wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie dozorca bydła, Banaszkiewicz, prowadził buhaja na lince, umocowanej pierścieniem do nozdrzy zwierzęcia Z niewiadomych powodów Banaszkiewicz puścił na chwilę buhaja, który, poczuwszy się swobodnym, rzucił się na dozorcę i począł go tratować. Zanim nadbiegła pomoc i wydobyto nieszczęśliwego z pod racic buhaja, Banaszkiewicz zakończył życie.

ŚMIERTELNE POBICIE STARCA.

Zmarł w Wilnie wskutek pobicia przez lokatora 74-letni J. Pieńkowski.

Nasza rubryka

PALACZ, posiadający egzamin z obsługi kotłów parowych, opalanych węglem i gazem, poszukuje pracy. Miejscowość obojętna, świadectwa pracy, dobre referencje. Zgłoszenia: Urząd Pocztowy Borysław poste restante dla okaziciela legitymacji Nr. 1000.

Kącik radiowy

DZIŚ 12 marca — SOBOTA

15.45 „Krakowskie żaki" — słuchowisko dla dzieci.

17.00 Felieton prof. Gustawa Przychockiego.

20.00 „Frasquita" — operetka Lehara.

22.00 Skecze.

22.15 Piosenki, ballady i duety przy gitarze.

„HALO TU SIĘ PALI"

Wesołe skecze

Dn. 12 marca o godz. 22.00 nadaje Polskie Radio trzy wesołe skecze Feliksa Zandlera: „Poradnia dla grafomanów", „Halo tu się pali!" i „Bardzo mi przyjemnie".

W tych wesołych obrazkach autor nicuje w sposób dowcipny rozmaite wielkie i małe kłopoty i strapienia życiowe.

Radio warszawskie

SOBOTA, 12 marca

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Śpiewajmy piosenki. 11.40 Utwory Debussy'ego. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Krakowskie żaki" — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Trio Emila Filipowskiego. 16.50 Pog. akt. 17.00 Humor rzymski — felieton. 17.15 Utwory skrzypcowe w wyk. Ljubena Wladigerowa. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadom. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Pieśni w wyk. Karola Kullmana (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pog. akt. 20.00 „Frasquita" — operetka. W przerwie: Dziennik. 22.00 Skecze F. Zandlera. 22.15 Piosenki przy gitarze. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Gaspar Cassado (wiolonczela — płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Zespół Wł. Turalskiego. 18.00 Rec. fortep. Jana Bereżyńskiego. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Horacy" — kwadrans poezji. 22.15 Muzyka lekka i tan. (płyty).

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Na altówce gra M. Szaleski. Polacy w Danii — pog. Sanatoria dla dzieci gruźliczych w Polsce — pog. Na dwóch fortepianach. „Zemsta" — fragment z komedii Fredry.

NIEDZIELA, 13 marca

WARSZAWA I. 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 9.00 Nab. z kościoła Po-Bernardyńskiego w Wilnie. 11.30 Reportaż z życia. 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny z Łodzi. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Janioł" — nowela Sienkiewicza. 13.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. 14.45 Aud. dla wsi. 15.45 „Wszystkiego po trochu" dla dzieci. 16.05 Koncert kameralny w wyk. Zofii Rabcewiczowej — fortepian i Tadeusza Lifana — wiolonczela. 16.45 „Anielcia i życie" 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie o godz. 17.55 Chwila Biura Studiów. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Turniej w Perpignano". — 19.35 Słynni wirtuozi. 20.35 Program. 20.40 Przegląd polit. 20.50 — Dziennik. 21.00 Wiad. sportowe. — 21.15 „Precz z kobietami" — wesoła audycja. 22.00 „Opowieść o Beethovenie" 22.50 Dziennik.

WARSZAWA II. 14.45 Nowe płyty słynnych artystów (płyty). 16.10 Zespół Tychowskiego i Osieckiego. 22.00 Muz. lekka i tan. (płyty).

KRONIKA KRAKOWSKA

Obrady robotników przemysłu budowlanego, drzewnego i t. d.

W dniu 6 b. m. odbyła się konferencja Okręgowa Centr. Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów.

Na konferencję przybyło 51 delegatów, reprezentujących 36 Oddziałów i 11.537 członków, na ogólną liczbę 58 uprawnionych Oddziałów i 11.112 zarejestrowanych w dniu 31.XII.37 r. członków; dalej 15 członków Zarządu Okręgowego i 4 członków Komisji Rewizyjnej. Zarząd Główny był reprezentowany przez tow. Putyrę. Radę Zw. Zaw. w Krakowie reprezentował tow. Mieczysław Bobrowski, Zw. Zaw. Metalowców, sekr. okręgowy tow. Florkow, Żyd. Radę Zw. Zaw. tow. Bloch. Imieniem OKR. PPS powitał konferencję tow. Ciołkosz.

Przewodniczyli tow. tow. Mularz (Kraków), Chojnacki (Zakopane), Bromboszcz (Trzebinia). Sekretarzował tow. Borkowski.

Odczytany protokół z poprzedniej dorocznej konferencji okręgowej został przyjęty. Sprawozdanie złożył tow. Sawicki, kasowe tow. Czech.

W dyskusji zabierało głos 22 delegatów. Sprawozdanie przyjęto; absolutorium uchwalono wszystkimi głosami.

Do Nowego Zarządu wybrano towarzyszy:

Przewodniczący: Jan Mularz, Kraków, Zastępca: Antoni Klimek, Kraków, Skarbnik: Jan Kremer, Kraków, Sekretarz: Leon Borkowski, Kraków.

Członkowie Zarządu tow. tow.:

Jan Sawicki, Kraków — sekretarz okręgowy, Franciszek Biegun — Kraków, Marian Danz — Kraków, Franciszek Mika — Kraków, Władysław Zachara — Kraków, Henryk Bremboszcz — Trzebinia, Władysław Wolek — Tenczynek, Julian Chojnacki — Zakopane, Ludwik Poremba — Nowy Sącz, Józef Wójcik — Dębica, Adam Słończyński — Bochnia, Daniel Ciuśniak — Słomniki.

Zastępcy tow. tow.

Franciszek Kapusta i Tomasz Dziektarz z Krakowa, Piotr Motyka, Stanisław Niemiec — Kalwaria, Antoni Hajera — Rzeszów.

Komisja Rewizyjna tow. tow.

Józef Putyra, Adam Lenczewski, Stanisław Sosuł, Józef Obrocki oraz Stefan Galan z Wieliczki.

Sprawę okręgowych umów zbiorowych referował tow. Sawicki.

Uchwalono następujące rezolucje:

I.

Konferencja Okręgowa Oddziałów Centr. Zw. Rob. Przem. Bud. Drzewn. Ceram. i Pokr. Zawodów w Polsce, obradująca w Krakowie w dniu 6.III.1938 r., stwierdza, że wzmagający się coraz bardziej napór kapitalistów przy pomocy kleru faszyzującego i faszystowskich grup w Polsce zagraża wszystkim prawom politycznym klasy robotniczej.

Obrona interesów gospodarczych i politycznych robotników możliwa jest tylko przy współdziałaniu wszystkich form ruchu robotniczego i wszystkich sił społecznych w Polsce, zainteresowanych w utrzymaniu demokracji i swobód obywatelskich.

Konferencja stwierdza, że jedyną wyrazicielką postulatów gospodarczych i politycznych zorganizowanych robotników jest Komisja Centralna Zw. Zaw. w Polsce i Polska Partia Socjalistyczna.

Konferencja wyraża swoje uznanie Komisji Centr. Zw. Zaw. i Polskiej Partii Socjalistycznej za ich zdecydowaną postawę w obronie demokracji.

Konferencja przesyła swoje pozdrowienie zorganizowanym chłopom i pracownikom umysłowym, jako naturalnym sojusznikom w walce o demokrację.

Niech żyje wolność!

Niech żyje Rząd Robotniczo - Chłopski!

Niech żyją klasowe Związki Zawodowe!

II.

W SPRAWIE USTAWOWYCH ZASIŁKÓW FUNDUSZU PRACY.

Konferencja Okręgowa stwierdza, że bezrobotnym, zgłaszającym swoje prawo do zasiłków w instytucjach zastępczych Funduszu Pracy, odmawiają urzędnicy zarejestrowania z powodów błahych, np. rzekomego niepodlegania zakładu pracy obowiązkowi ubezpieczenia i t. p.

Zarejestrowani bezrobotni oczekują na załatwienie swoich wniosków po kilkanaście tygodni, nie otrzymując, mimo urgensów, odpowiedzi; ani załatwienia, ani też odmowy. Konferencja stwierdza, że postępowanie Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Krakowie jest sprzeczne z przepisami ustawowymi, które wymagają, by załatwienie swoich wniosków otrzymywali robotnicy po 11-tu dniach od zgłoszenia się. Konferencja wzywa Zarząd Okręgowy do poczynienia energicznych kroków u władz przełożonych Funduszu Pracy, by ten anormalny stan został naprawiony.

III.

DOM ROBOTNICZY IM. DASZYŃSKIEGO.

Konferencja Okręgowa w dn. 6.II b. r. przyjmuje z radością do wiadomości fakt zainicjowania budowy własnego domu robotniczego w Krakowie; również fakt, iż dom ten ma nosić nazwę wodza socjalizmu polskiego i pioniera ruchu robotniczego, tow. Ignacego Daszyńskiego. Zebrani na Konferencji postanawiają podjąć inicjatywę w zbieraniu składek na budowę domu robotniczego im. Ign. Daszyńskiego.

Konferencja poleca Zarządowi Okręgowemu podjęcie inicjatywy, by składki płynące od robotników Centr. Zw. Rob. Przem. Bud. Drzewn. Ceram. i Pokr. Zawodów w Polsce, były koordynowane razem — tak by Związek miał wykazany swój udział w budowie, a w przyszłości udział w użytkowaniu tego domu. Zarząd Okręgowy będzie wykazywał okresowo, jakie i ile składek wpływa od którego Oddziału na rzecz budowy Domu Robotniczego w Krakowie.

Ponadto uchwalono wnioski w sprawach: okręgowych umów zbiorowych, Centr. Okręgu Przemysłowego, wyjazdów za pracą, bibliotek wędrownych, Spółdzielni Pracy.

Teatr miejski dla T.U.R.

Pełna humoru o wspaniałych dekoracjach, ciesząca się dużym powodzeniem komedia Al. hr. Fredry **„Wielki człowiek do małych interesów"** odegrana będzie dla TUR w niedzielę dnia 20 marca o godz. 8-ej wieczorem.

Bilety sprzedaje Administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11-a I ofic. i Biblioteka TUR, ul. Sławkowska 12 I p.

Cena od 60 gr. do zł. 2.50.

Z Krynicy

Praca oświatowa T. U. R.

Odczyt zbiorowy

Staraniem miejscowych organizacyj Polskiej Partii Socjalistycznej i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego które przejawiają ruchliwą działalność na terenie Krynicy, urządzono zbiorowy odczyt na temat: Polska Współczesna (zagadnienia gospodarki wsi i miast, rolnictwo, przemysł i zagadnienia ustrojowe).

Odczyt zagaił tow. Serafin. Pierwszy przemawiał tow. *Połowiec* z Nowego Sącza o sprawach wsi i ustroju rolnym. O gospodarce kapitalistycznej, przemyśle, bezrobociu i organizowaniu się przemawiał tow. *Niemiec* z Nowego Sącza. Zagadnienie ustrojowe, polityki i gospodarki Polski omówił tow. *Szumski* z Krakowa. Zebrani nagrodzili mówców rzęsistymi oklaskami.

Odczyt ten wywołał wielkie zainteresowanie w Krynicy, czego dowodem wielka frekwencja. Towarzysze kryniccy dzielnie się trzymają i mocno stoją przy swoich organizacjach.

Z Nowego Sącza

Robotnicy transprotowi w akcji

Związek Zawodowy Transportowców w Nowym Sączu ożywił swoją działalność. Ponownie puszczono w ruch akcję werbunkową.

Powodem do obecnej akcji są niezmiernie niskie płace. Robotnik w transporcie zarabia 60 do 70 zł. miesięcznie. Kupcy i spedytorzy nie przestrzegają cennika płac, ani czasu pracy — i mało który robotnik jest ubezpieczony, gdyż pracodawcy nie uważają za wskazane płacić składek, gdy robotnik zachoruje, nie ma żadnej opieki lekarskiej i zdany jest na domowe znachorstwo.

Marna egzystencja transportowców pobudza i zmusza ich do walki o lepsze warunki płacy i pracy, o 8 godz. dzień pracy, o ubezpieczenia i t. p.

Organizacja Z. Z. T. żyje pod znakiem przygotowywania do akcji strajkowej, która zmieni obecne krzywdzące robotników warunki na lepsze. Odbyło się ogólne zebranie członków Z. Z. T. w Nowym Sączu, w sali i Domu Robotniczego. Zebranie zagaił prezes Związku, tow. Waśko. Referaty o sytuacji gospodarczej w kraju i postulatach robotników, zatrudnionych w transporcie, wygłosili tow. tow. **Połowiec i Niemiec.** Sala żywo reagowała na wywody mówców, nagradzając ich oklaskami. Zebranie było bardzo liczne.

Postawa członków gwarantuje, że robotnicy transportowi będą walczyli o słuszne postulaty i możność poprawienia swej egzystencji aż do zwycięstwa.

Radio śląskie

SOBOTA, 12 marca

11.40 Utwory w wyk. Waltera Gieseking'a — fort. — płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra salonowa pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. Śląski Kwartet Ludowy. Jan Zasztkolny — tenor, Jerzy Herald — akomp. 14.25 Wiad. bieżące. 14.35 Orkiestra wojskowa pod dyr. Z. Runda — płyty. 18.10 Wiad. sport. 18.15 „Górnoślązaczka wczoraj i dziś" — pogad. Janiny Kamińskiej. 18.25 „Zbieramy pieśni ludowe" — aud. w oprac. Stefana Mariana Stoińskiego z udziałem zespołu wokalnego. 18.45 Pog. aktualna. 18.55 Program na jutro. 23.00 Szósta premiera „Katowickiej Nadscenki Teatru Wyobraźni": „Kurancik staroświecki"

NIEDZIELA, 13 marca

6.15 „Surmy śląskie" 6.30 Koncert poranny śląskiej Kapeli Ludowej — pod dyr. Kazimierza Korczaka. 7.40 Chór męski „Lutnia" z Załęskiej Haldy pod kier. Henryka Kruła. — 8.30 Koncert życzeń. 8.50 „Wiosenne prace na łące i pastwisku" — pog. 10.30 Muzyka — płyty (z Warszawy). 13.00 „Przedwojenna literatura polska Ziemi Cieszyńskiej" — szkic literacki Adolfa Fierli. 15.45 „Od myśli do słowa, od słowa do czynu" — pog. 15.55 „Co słychać na Śląsku?". 19.35 „Pod znakiem serenady" — koncert rozrywkowy zespołu smyczkowego rozgłośni katowickiej. 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa" (sprawy teatralne) w opracowaniu Józefa Wiśniowskiego.

Konferencja Delegatów Oddz. Zw. i mężów zaufania z fabryk i warsztatów pracy

Na dzień 13.III b. r., godzinę 10 rano, do Domu Górników przy ul. Krasińskiego 16, zwołujemy Szerszą konferencję Delegatów Oddziałów Zw. Zawodowych i wszystkich delegatów fabrycznych z Krakowa i gmin podmiejskich z następującym porządkiem dziennym:

1) Ruch spółdzielczy a klasa Pracująca (sprawozdanie z wystawy w Paryżu) ref. tow. dr. Próchnik i dyrektor Żerkowski z Warszawy.

2) Sprawozdanie z konferencji w Okr. Insp. Pracy z głównym inspektorem p. Klottem.

Prosimy o punktualne przybycie.

Rada Zw. Zawodowych w Krakowie

Rada Okręgowa Spółdzielni „Społem".

Do Wszystkich Dozorców Domowych m. Krakowa i Podgórza

W niedzielę, dnia 13 marca 1938 r., o godz. 2-ej po południu, w sali domu Górników przy Al. Krasińskiego L. 16 parter

odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE

z porządkiem dziennym:

1) Zapoznanie wszystkich Dozorców Domowych z opracowanym projektem do nowej umowy na rok 1938—39.

2) Sprawozdanie z odbytej konferencji z właścicielami realności.

3) Sprawy zawodowe i dyskusja.

Przemawiać będą tow. dr A. Pajdak, dr. R. Szumski i inni.

Skazanie piłkarza

Echa wypadku na meczu

W wydziale karnym Sądu Grodzkiego zakończył się długotrwały proces, będący epilogiem meczu piłkarskiego, rozegranego we wrześniu ub. roku na boisku „Olszy", między gospodarzami a klubem „Nadwiślan".

W czasie gry piłkarz „Nadwiślanu" Błażej Kameczura kopnął swego przeciwnika Józefa Michalaka tak silnie, że ten doznał skomplikowanego złamania nogi.

Władze piłkarskie zdyskwalifikowały za to Kameczurę na okres 6 lat. Niezależnie od tego sprawę skierowano do sądu. W czasie procesu przesłuchano wybitnych piłkarzy i sędziów sportowych Krakowa, którzy wypowiedzieli się w sprawie przepisów gry i okoliczności fatalnego wypadku. Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok, skazujący Kameczurę na 1 tydzień aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na 1 rok. Skazany zgłosił apelację.

Podpalił dom swej matki

Przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Józefowi Kramarczykowi, który w sierpniu ub. roku we wsi pod Jaworznem podpalił dom swej matki. Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych trybunał skazał Kramarczyka na 3 lata więzienia.

Nowa placówka w Krakowie

Przy ul. Karmelickiej l. 21-a otwarty został nowy Handel Towarów Kolonialno - Spożywczych wraz z elektryczną palarnią kawy. Właścicielem handlu jest p. Władysław Wachel długoletni współpracownik firmy W. Olszowski.

Nowy pięknie urządzony sklep zaopatrzony w pierwszej jakości towar niewątpliwie ściągnie kupujących.

Historie dnia

Samobójstwo nieuleczalnie chorego robotnika. W piwnicy domu przy ul. Trębacza popełnił samobójstwo przez powieszenie się 50-letni robotnik, Antoni Cieślak. Przyczyną desperackiego kroku była silna depresja, spowodowana częstymi atakami epilepsji.

Ujęcie złodziei. Zostali zatrzymani: Antoni Jarosz za kradzież kwoty 138 zł. z torebki w restauracji „Bar Włościański" przy ul. Słowackiej 14, na szkodę Zofii Kolasa, służącej;

Franciszek Trela za kradzież pakunku z wozu, pozostawionego bez opieki na ul. Stradom, na szkodę Kazimierza Podgórskiego;

Meilech Hirschhorn za kradzież mieszkaniową z włamaniem, dokonaną w dniu 9.III. b. r. na szkodę Sary Birnenfeld, gdzie sprawca skradł bieliznę damską, pościelową, stołową i zegarek damski. Część skradzionej bielizny odebrano i zwrócono właścicielce.

Obława. Przeprowadzona została obława na terenie miasta Krakowa, w czasie której zatrzymano 95 osób, poszukiwanych za różne przestępstwa, oraz skontrolowano 215 melin i miejsc podejrzanych.

Dyżury lekarzy

Dnia 12 marca — noc.

Kepler W. — Kalwaryjska 3, tel. 120-30.

Rosenbaum B.—Fałata 14, tel 100-67.

Stanowski J. — Łobzowska 47, tel. 174-42.

Owczyński T.—Lubicz 34, tel. 158-26.

Sprostowanie urzędowe

Ubezpieczalnia Społeczna w Białej Krakowskiej uprasza z powołaniem się na § 19 ustawy prasowej z dn. 17.XII. 1362 r. (Dz. U. Nr. 6 z r. 1930) o zamieszczenie następującego sprostowania w najbliższym numerze czasopisma Panów.

W związku z notatką p. t. „Nieszczęśliwe wypadki na Państwowej Kopalni Węgla w Brzeszczach" zamieszczoną w „Naprzodzie" nr. 52 z dn. 21.II 1938 r. Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Białej Krakowskiej wyjaśnia, że prawdą jest, że lekarz Ubezpieczalni rejonu Brzeszcze dr. Obarzański nie wyasygnował Janowi Balcarkowi pieniędzy na kolej do szpitala, a to dlatego, że żaden z lekarzy domowych funduszu na te cele nie posiada, niemniej jednak Ubezpieczalnia Społeczna w wypadkach powodujących konieczność przewozu chorych pozostawia do dyspozycji tychże wybór wszelkich środków komunikacyjnych jak kolej, autobus, furmanka zwracając następnie wszystkie koszta na ten cel przez ubezpieczonego wyłożone a to na zasadzie art. 95 ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Nieprawdą jest jakoby działalność Ubezpieczalni Społecznej w zakresie zapewnienia ubezpieczonym z rejonu Brzeszcze opieki lekarskiej była co raz gorszą, natomiast prawdą jest, że Ubezpieczalnia Społeczna w ciągłej trosce o dobro tych ubezpieczonych i zapewnienia im jak najlepszej opieki kreowała obecnie stanowisko drugiego lekarza domowego w Brzeszczach, a nadto przewiduje i już czyni starania o przydzielenie tymże do pomocy egzaminowanej pielęgniarki, która równocześnie będzie pełniła obowiązki w stacji opieki nad matką i dzieckiem w Brzeszczach która powstaje z inicjatywy Ubezp."

Lekarz Naczelny

w z. Dr. E. Guttenberg.

Dyrektor

Dr. F. Mildner.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Z miasta

NOWA TARYFA ZA GAZ OD 1 KWIETNIA.

Z dniem 1 kwietnia ma być wprowadzona nowa taryfa za zużycie gazu.

ILE GAZU, PRĄDU I LODU KONSUMUJE KRAKÓW.

Jak wynika ze sprawozdań miejskich przedsiębiorstw, w ciągu stycznia b. r. gazownia sprzedała 668.773 m³, elektrownia wyprodukowała i zakupiła w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla 4.315.300 KW energii elektrycznej; Miejska Fabryka Lodu wyprodukowała 1.302 słupków lodu po 25 kg.

KURS FOTOGRAFICZNY.

Polska YMCA urządza kurs fotograficzny dla początkujących od dnia 14 marca b. r. Wpisy przyjmuje Sekretariat Pol. YMCA, Krowoderska 8. Telefon 124-36.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO odbędzie się ze zwykłym porządkiem obrad w Krakowie, przy ul. Gołębiej 20, I p., w niedzielę, dnia 13-go marca 1938, o godzinie 11. Rozpocznie odczyt prof. Lehr Spławińskiego p. t. „Troska o kulturę języka w Polsce dawnej i dzisiejszej".

RASIZM.

Odczyt na ten temat wygłosi redaktor K. Grycz-Śmiłowski w niedzielę, dn. 13 b. m. o godz. 10.30 przy ul. Jagiellońskiej nr. 10, I p. Wstęp wolny.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 12.III. „Czemu kłamiesz najdroższa".

„RIGOLETTO" W OPERZE KRAKOWSKIEJ.

W najbliższy poniedziałek, dnia 14 b. m. wystawia Opera Krakowska „Rigoletto" J. Verdi'ego. W pięknej tej, tak popularnej dzięki ulubionym ariom i ensembl'om muzycznym, operze wystąpi zagraniczny gość, pierwszy tenor opery państwowej w Rydze Leonid Zachodnik w swej popisowej partii Księcia. Znakomita europaniska Ada Sari jest Gildą na miarę europejską i w partii tej daje słuchaczom zawsze pełnię zadowolenia. Wspaniały baryton Eugeniusz Mossakowski znajdzie w olbrzymiej partii tytułowej szerokie pole do rozwinięcia swego blasku i siły. W dalszych partiach wystąpią: A. Mazanek, jako Sparafucile, Zofia Bułatówna jako Magdalena, oraz M. Feherpataky, I. Piwoczkówna, A. Ciwin, A. Książkiewicz, A. Mazurek i A. Wolak.

Radio krakowskie

SOBOTA, 12 marca

11.40 Utwory Debussy'ego (płyty). 13.45 Koncert życzeń z płyt. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Z twórczości M. Brucha (płyty). 15.15 Pogad. aktualna. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sport. 18.15 Kraków wczorajszy i dzisiejszy. „Wizerunek dawnej mieszczanki krakowskiej — wygł. Helena Święchowska. 18.30 „Miniatury kwartetowe" w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 „Nadscenka": „Kurancik Staroświecki" (z Katowic).

NIEDZIELA, 13 marca

8.30 „O wiosennych uprawach i wiosennym nawożeniu" — pog. 8.40 Muzyka poranna (płyty). Po nab. ok. 10.30 Muzyka (płyty z Warszawy). 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa" (sprawy teatralne) w opracowaniu Józefa Wiśniowskiego. 15.45 Gawęda niedzielna: „Gadki podhalańskie" w opr. i wykonaniu Mieczysława Mirka. 16.00 Wiad. bieżące. 19.35 Program. 19.40 Z twórczości Jana Brahmsa. Wyk. Helena Landau (fort.): Sonata f-moll op. 5. 20.05 „Leonard Sowiński" — zapomniany poeta ciżb" — wieczór literacki. 20.35 Wiad. sportowe. 23.00 Muzyka (płyty).

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Gdy kwitną bzy" i „Zamaskowany jeździec".

ATLANTIC: „Ich syn i ona jedna" i „W sieci wywiadu".

BAGATELA: „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia „Wyrwicz w Bagateli".

KINO DOM ŻOŁNIERZA: „Dla ciebie, Mario".

WANDA: „Ubóstwiana".

„MUZEUM": „Pod dwiema flagami".

PROMIEŃ: „Sonata księżycowa"

STELLA: „Ułan z powstania listopadowego" i „Ku Wolności".

ŚWIT: „Karnawał Mickey".

UCIECHA: „Huragan".

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.